

Pierwsi uczestnicy
Konkursu Chopinowskiego
przybywają
do
Warszawy

Gmach
filharmonii
gotowy



W dniu 15 bm. przybyli do Warszawy pierwsi zagraniczni uczestnicy V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. Gości witali na lotnisku przedstawiciele komitetu organizacyjnego Konkursu oraz przedstawiciele prasy.

W dniu 21 lutego 1955 roku nastąpi uroczyste otwarcie Filharmonii Warszawskiej. Przed gotowym gmachem Filharmonii dobiegają końca prace porządkowe. Fot. — CAF

O godzinie 13.45 samolotem z SOFII przybyła ekipa pianistów bułgarskich, w skład której wchodzi: Liliana Bainowa, Emi Behar i Olga Szewkenowa. Jednocześnie przybył

Rosenbergom
nigdy
nie udowodniono
winy

WYBITNY UCZONY
AMERYKAŃSKI DR UREY
DEMASKUJE METODY
MINISTERSTWA
SPRAWIEDLIWOŚCI USA

Wybitny uczonej amerykański, pionier w dziedzinie badań nad energią atomową, dr Urey oświadczył ostatnio, że Rosenbergom, którzy zostali straceni w 1953 r. przez wymiar „sprawiedliwości” USA, nigdy nie udowodniono winy. Ostatni numer dziennika „New York Times” przynosi bardziej szczegółową relację o tym oświadczeniu dr Urey’a.

Uczony, nawiązując do ostatnich rewelacji b. agenta tajnej policji Matusowa, zaznaczył, że zastępca prokuratora w procesie Rosenberga był właśnie Roy Cohn — ten sam, który inspirował większość fałszywych zeznań Matusowa. Dr Urey stwierdził także, że Morton Sobell (in na ofiarę wymiaru „sprawiedliwości” w USA) skazany został na 30 lat więzienia na podstawie zeznań notorycznego krzyworzyszczy.

Przebiegając system postępowania Ministerstwa Sprawiedliwości USA, a zwłaszcza metody posługiwania się płatnymi agentami, dr Urey przypomniał również antydemokratyczne warunki, w jakich odbywało się swego czasu przesłuchiwanie wybitnych uczonych amerykańskich dr Oppenheimera, prof. Lattimowa i in.

Ze
świata

LONDYN. — Prasa angielska po daje, że do komitetu opieki nad nieślubnymi matkami i dziećmi wpywa coraz więcej skarg przeciwko stacjonującym w Wielkiej Brytanii żołnierzom amerykańskim. W ciągu roku napłynęło do komitetu ponad 3 000 takich spraw o uznanie ojcostwa i wypłatę alimentów.

LONDYN. — Premier rządu włoskiego Scelba i minister spraw zagranicznych Martino po przeprowadzeniu w Paryżu rozmów z głównodowodzącym wojsk NATO, gen. Gruentherem — przybyli do Londynu. Mają oni m. in. odbyć rozmowy z Churchilllem.

Prasa wiąże wizytę Scelby i Martino w Londynie z zabiegami rządów „atlantyckich” w sprawie ratyfikacji układów paryskich.

BERLIN. — 12 bm. wyjechała ze Stuttgartu do Nepalu 10-osobowa niemiecko-szwajcarska ekspedycja górską. Ekspedycja ta zamierza zdobyć w Himalajach szczyt Dhaulagiri (8 172 metrów nad poziomem morza). Dotychczas szczyt ten próbowali zdobyć alpinści francuscy, szwajcarscy i armenijscy, jednak bezskutecznie.

Oplata pocztowa uliszczona ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, środa 16 lutego 1955 r. Nr 40 (454)

IV PLENUM CRZZ zakończyło obrady

WARSZAWA (PAP). W dniu wczorajszym w późnych godzinach wieczornych zakończyły się 2-dniowe obrady IV plenarnego posiedzenia Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Dyskusja na plenum toczyła się nad wygłoszonym w pierwszym dniu obrad referatem przewodniczącego CRZZ, W. Kłosiewicza, omawiającym sprawę umocnienia więzi instancji związkowych z rzeszami związkowymi w walce o poprawę warunków pracy i bytu mas pracujących i o wykonanie zadań planu w 1955 roku oraz nad wygłoszonym w drugim dniu obrad referatem sekretarza CRZZ — Zofii Wasilkowskiej, poświęconym sprawie przejęcia przez związki zawodowe ubezpieczeń społecznych.

W dyskusji, w której wzięło udział 28 mówców, zabrał również głos członek Biura Politycznego KC PZPR — Józef Cyrankiewicz.

Dyskusja na plenum toczyła się pod znakiem szczerzej, śmiałej i wszechstronnej krytyki oraz samokrytyki. Mówcy poruszyli w niej całokształt zagadnień życia związkowego, omawiając nie tylko utarte problemy, ale również sprawy często dotychczas pomijane, mające jednak duże znaczenie dla poszczególnych grup zawodowych czy rejonów kraju. Uczestnicy plenum z największym naciskiem podkreślali, iż atmosfera krytyki i samokrytyki, cechująca ich obrady, powinna stać się codziennością w działalności związkowej. Działalność ta prowadzona w duchu wskazań III Plenum KC PZPR, będzie wówczas jednym z decydujących czynników dalszej demokratyzacji wszystkich dziedzin życia naszego kraju.

W celu zrealizowania tego zadania należy — jak stwierdzano — przede wszystkim zacieśnić więzi wszystkich instancji związkowych z masami pracującymi. Samokrytycznie przyznawano, że dotychczas więzi ta była wysoce niedostateczna. Mówili o tym za równo sekretarz CRZZ — Artur Starewicz, jak i liczni przewodniczący zarządów głównych związków zawodowych, przewodniczący rad zakładowych, proudujący robotnicy. Stwierdzali oni także samokrytycznie, że w wielu instancjach związkowych zarzucono kolegialny styl pracy, komenderowano nieraz niższymi ogniwami związkowymi. Obok tego występowały wypadki zbiurokratyzowania aparatu związkowego.

Dyskusja wykazała także, że zasadniczym przełom nastąpić musi w działalności związków, mającej na celu poprawę warunków pracy i bytu mas pracujących. Trzeba, by każdy aktywista zrozumiał nierozdzielny związek istniejący między sprawami bytowymi a produkcją, by był wytrwałym obrońcą praw człowieka pracy.

Wśród wielu zagadnień w dyskusji omówiono także prace

związków zawodowych w dziedzinie kulturalno-oświatowej — wskazując na liczne błędy popełniane w kierowaniu tą pracą.

Uczestnicy obrad mówili o przejęciu przez związki zawodowe wykonywania ubezpieczeń społecznych wyrażali przekonanie, że nowe zadania, jakie w związku z tym przypadają posz-

Prof. Skobielscy w Warszawie

W dniu 15 bm. przybył do Warszawy w przeddzień z Nowego Jorku do Moskwy, znakomity uczonej radziecki, członek Akademii Nauk ZSRR, prof. Dmitrij Skobielscy.

W godzinach wieczornych, 15 bm., prezes PAN prof. Jan Dembowski wydał przyjęcie na część znakomitego uczonego. Na przyjęcie przybyli: minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzyszewski, minister szkolnictwa wyższego Adam Rapacki, przewodniczący PKOP Jarosław Iwaszkiewicz oraz przedstawiciele świata nauki i kultury. Na przyjęciu obecny był chargé d'affaires a. l. ZSRR w Polsce Jewgienij Babarin.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Możesz wygrać ubranie

(szczegóły patrz
strona 4)

WYROKIEM SĄDU W PIOTRKOWIE zbrodniarz wojenny Herman Altman skazany na karę śmierci

(Obsł. wł.) W dniu wczorajszym, tj. 15 bm. przed Sądem Wojewódzkim na sesji wyjazdowej w Piotrkowie zakończony został proces przeciwko zbrodniarzowi wojennemu Hermanowi Altmanowi.

Altman — jako szef gestapo i hauptsturmfuehrer SS na okreg piotrkowski w latach swego „panowania” był organizatorem zbrodniczych akcji przeciwko miejscowej ludności; z jego rozkazu i przy jego osobistym udziale na terenie pow. piotrkowskiego prawie stale odbywały się masowe egzekucje na bezbronnej ludności polskiej i żydowskiej. Z rozkazu Altmana do obozów koncentracyjnych wysłano w latach okupacji hitlerowskiej tysiące osób — mieszkańców pow. piotrkowskiego.

— Długa jest — mówił prokurator — lista przestępstw Altmana — od organizowania masowych mordów, poprzez wysyłki do obozów śmierci, rabunek mienia ludności, do osobistych mordów na Polakach i Żydach, mężczyznach i kobietach, starcach i dzieciach...

Przewód sądowy i zeznania licznych świadków udowodniły w pełni i potwierdziły zarzuty stawiane przez akt oskarżenia Altmanowi.

Altman w swym ostatnim słowie prosił sąd o sprawiedliwy wymiar kary.

Mordercę spotkała zasłużona kara: wyrokiem sądu skazany został na śmierć. (2)

W 5 rocznicę chińsko-radzieckiego układu

o przyjaźni, sojuszu i współpracy wzajemnej

Oświadczenie Mao Tse-tunga podczas uroczystości w Pekinie

PEKIN (PAP). — Na przyjęciu w ambasadzie ZSRR w Pekinie z okazji piątej rocznicy podpisania chińsko-radzieckiego układu o przyjaźni, sojuszu i współpracy wzajemnej przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-

tung złożył następujące oświadczenie:

Witam wielką współpracę Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego. Współpraca ta ma na celu rozwój sprawy socjalizmu i wymierzona jest przeciwko planom agresorów imperialistycznych. Jestem przekonany, że współpraca ta będzie umacniała się jeszcze bardziej. Jestem przekonany, że dzięki współpracy dwóch naszych wielkich krajów — Chin i Związku Radzieckiego — zdrazieckie knowania imperialistów zostaną udaremnione. Jeśli imperialiści rozpętają wojnę, to wraz z narodami całego świata rozgromimy ich niechybnie.

Przyjęcie

w ambasadzie ChRL
w Moskwie

MOSKWA (PAP). Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ChRL w ZSRR — Liu Siao wydał 14 bm. przyjęcie w związku z 5 rocznicą podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową.

Na przyjęciu obecni byli przywódcy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i kierownicy rządu radzieckiego N. A. Bulganin, L. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikołaj, W. M. Mołotow, M. G. Pierwuchin.

Przemówienia wygłosili ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ChRL w ZSRR — Liu Siao, N. A. Bulganin, W. M. Mołotow i A. I. Mikołaj.

Przyjęcie upłynęło w atmosferze wielkiej serdeczności i przyjaźni.

W Hanoi



Czym wstawił się pewien właściciel hotelu „tylko dla białych” w Miami czyli wycinek z „kroniki towarzyskiej” partii republikańskiej USA

Kronika towarzyska” partii republikańskiej USA wzbogaciła ostatnio nowe, ciekawe wydarzenia.

Stanowcy komitet partii republikańskiej na Florydzie wydał w Miami przyjęcie z okazji rocznicy urodzin prezydenta Lincolna. Wśród uczestników przyjęcia znalazło się 24 Murzynów — członków miejscowego komitetu wykonawczego partii republikańskiej. Nie było im jednak sądzone uczestniczyć w całym przyjęciu, gdyż zaraz na początku wśród białych ozłazły republikańskich wybuchła bójka. Po wodem bójki był brak zgody co do tego, czy Murzynów należy wyrzucić z przyjęcia, czy też nie.

Sprawa „rozstrzygnięta” właściciel hotelu, w którego sali odbywało się przyjęcie. Oświadczył on, że jego hotel jest tylko dla białych i jeśli Murzyni nie opuszczają sali, to każe wygnać wszystkich świątla. Murzyni sałe opuścili, a wraz z nimi wyszło 150 spośród 400 gości.

Warto przypomnieć, że prezydent Lincoln, dla uczczenia którego wydane było przyjęcie, zniósł niewolnictwo Murzynów w Stanach Zjednoczonych.

Ten nowy przyczynek do amerykańskiej kroniki rasowej przywiózł został z oburzeniem przez demokratyczną opinię publiczną, a z aprobatą przez wszystkich rasistów. M. in. Izba reprezentantów stanu Georgia przyjęła jednomyślnie uchwałę, w której wyraża nieznanie właścicielowi hotelu w Miami, w którym odbywało się przyjęcie. Powód wyrazów uznania? Fakt, że ten właściciel ostatecznie zdecydował o usunięciu Murzynów, powołując się na to, że jego hotel jest „tylko dla białych”.

Hearst i jego towarzysze u Churchilla

LONDYN (PAP). 14 bm. premier brytyjski Churchill i ministrowie spraw zagranicznych Edon przyjęli właściciela amerykańskiego concernu prasowego W. R. Hearsta oraz towarzyszących mu dziennikarzy amerykańskich.

Z kraju

Z SIEDLEC DO... EGIPITU,
AUSTRALII, ANGLII

Króć, życie, wypychanie węgla
drzewną, montowanie głowy i kon-
czyn, tzw. dekoracja i w ciągu
dwóch godzin z kawałka pluszu
powstaje — pluszowy miś. Potem
miś w specjalnym opakowaniu
wkładane są do skrzyń i... wędru-
ją w drogę, która jest nieraz bar-
dzo daleka.

Siedlecką Spółdzielnię Przemysłu
Ludowego i Artystycznego „Miś”
od chwili rozpoczęcia przez nią
produkcji, tzn. od 4 miesięcy, o-
puszcza już ponad 22 tys. pluszo-
wych misów, które pędowały do
Egiptu, Australii, Holandii, Anglii,
państw Ameryki Południowej i
do paryskich sklepów. Miś cie-
szą się dużym powodzeniem, o
czym świadczą stale napływające
zamówienia z różnych krajów.

SANATORIUM DLA DZIECI CHORYCH NA GRUŻLICĘ OCZU

W Zakopanem powstało pierw-
sze w Polsce sanatorium dla dzieci
chorych na gruźlicę oczu. Nowa
placówka obliczona jest na ok.
60 łóżek. Doskonałe warunki kli-
matyczne Zakopanego są szczegó-
lnie cenne przy leczeniu tego typu
schorzeń.

PROJEKT NOWEGO WOZU TRAMWAJOWEGO

Do opracowania wstępnego pro-
jektu nowego typu wozu tramwa-
jowego przystąpił ostatnio inżynier
Zdzisław Elektryczny z Zakładu
Instytutu Elektrotechniki w
Warszawie. Według założeń nowy
wagon tramwajowy ma posiadać
opływe kształty i ma pomieścić
do 150 osób.

Projektanci zwrócili szczególną
uwagę na zapewnienie bezpieczeń-
stwa pasażerom. Toteż nowy wa-
gon będzie miał chowane stopnie
oraz automatycznie zamykane
drzwi. Nowy wóz tramwajowy już
w 12 sekund po ruszeniu z przy-
stanku będzie mógł rozwinąć szyb-
kość do 40 km na godzinę.

Bitwa o 4 miliony litrów mleka rozpocznie się wkrótce w powiecie łaskim

W dolinie rzeki Widawka w
pow. łaskim już w najbliższym
czasie rozpocznie się prace wod-
no-melioracyjne, które przyczyni-
ą się do znacznego poprawie-
nia warunków bytowania tysięcy
okolicznych gospodarstw
chłopskich i średniorol-
nych. Chodzi tu o zagospodaro-
wanie ponad 500 ha nieużytków,
stanowiących przed wojną polig-
on, a po wojnie dających chło-
pom niezwykle małe zbiory sia-
na i paszy.

Plan podniesienia bazy paszo-
wej pow. łaskiego przewidywał
przeprowadzenie robót wodno-
melioracyjnych nad Widawką,
ale w późniejszym terminie. O
ich znacznym przyspieszeniu za-
decydowała inicjatywa młodzie-
ży wiejskiej z powiatu. Przez u-
sta swoich delegatów wystąpiła
ona w tej sprawie z odpowied-
nim zobowiązaniem na II Zjeź-
dzie ZMP, postanawiając własną
roboczną czynnie współpraco-
wać z władzami wodno-meliora-
cyjnymi dla szybszego zagospo-
darowania terenu.

Na tej podstawie Wojewódzki
Zarząd Wodno-Melioracyjny w
Łodzi zlecił już warszawskiej
placówce projektowania sporz-

Zbliża się chwila decydująca

Zjednoczony i potężny ruch ludowy może i musi uniemożliwić ratyfikację układów paryskich — oświadczył I sekretarz KPD Max Reimann

BERLIN (PAP). — Pierw-
szy sekretarz Komunistycznej
Partii Niemiec (KPD) Max
Reimann udzielił wywiadu
dziennikowi „Freies Volk”,
centralnemu organowi KPD.
W wywiadzie tym Max Rei-
mann omówił wielkie znacze-
nie ostatniej sesji Rady Naj-
wyższej ZSRR. Podkreślił on
również, że walka ludności za
chodnio-niemieckiej, przeciw-
ko układom paryskim, za przy-
jęciem propozycji radzieckiej
w sprawie Niemiec nieustan-

nie przybiera na sile. Max
Reimann oświadczył m. in.:

„Propozycja natychmiastowego
zwolnienia konferencji 4 mocarstw
w sprawie Niemiec oraz propo-
zycja przeprowadzenia wolnych,
demokratycznych wyborów w całym
Niemiec w całej pełni odpowia-
da ludności Niemiec zachodniej,
ponieważ w swej zdecydowanej
większości zgłasza ona, jakie
niebezpieczeństwo związane jest z
ratyfikacją układów paryskich. Mi-
nister spraw zagranicznych ZSRR
— Molotow niedługoż nie stwier-
dzi, że konferencja 4 mocarstw
w sprawie problemu niemieckiego
możliwa jest jedynie przed ratyfi-
kacją układów paryskich. Cały
świat i każdy Niemiec zrozumiał
obecnie, że ratyfikacja układów pa-
ryskich uniemożliwi zjednoczenie
Niemiec. Odrzucenie układów pa-
ryskich usunie główną przeszkodę
na tej drodze i otworzy pokojową
drogę do stworzenia zjednoczonego
demokratycznego i miłującego po-
kój państwa niemieckiego. Dlatego
też każdy deputowany i każdy dzia-
łacz polityczny w Niemczech za-
chodnich winien wiedzieć, jak wiel-
ką ponosi odpowiedzialność za
przyszłość narodu i za utrzymanie
pokoju. Wśród deputowanych do
parlamentu zachodnio-niemieckiego,
łącznie z deputowanymi partii koa-
licji rządowej, coraz więcej zo-
wleńników znajduje ideę nawiązania
stosunków między poszczególnymi
parlamentami. Należy sobie życzyć,
by możliwie jak najszybciej dele-
gaci deputowanych Bundestagu i
deputowanych innych parlamentów
wyjechała do Związku Radzieckie-
go. Nie ulega wątpliwości, że przy-
czyniłoby się to do usunięcia prze-
szkód na drodze porozumienia i
zjednoczenia Niemiec”.

Na zakończenie Max Reimann po-
wiedział: „Obecnie zbliża się chwila

Spotkanie przyjaźni w Rostoku



W dniach 11—13 bm. odbyło
się w okręgu Rostock (NRD)
spotkanie młodzieży niemieckiej
z 50-osobową grupą mło-
dzieży polskiej z województw:
szczecińskiego, gdańskiego i
kaszubińskiego. Na zdjęciu:
uczestnicy spotkania zwiędzają
Rostock.

Fot. — CAF

Bestialska napaść na poselstwo rumuńskie w Bernie Faszystowscy bandyci uzbrojeni w pistolety, siekiery i noże zamordowali kierowcę z poselstwa

Nota protestacyjna rządu RRL do rządu Szwajcarii

BUKARESZT (PAP). Jak donosi
agencja Agerpress, w dniu 15
lutego rząd Rumuńskiej Repu-
bliki Ludowej wystosował do
rządu Szwajcarii notę, w której
protestuje przeciwko dokonanej
w nocy z 14 na 15 lutego napaści

NA PONIEDZIAŁKOWYM POSIEDZENIU

Rada Bezpieczeństwa odroczyła na czas nieokreślony obradę w sprawie sytuacji w rejonie Tajwanu

NOWY JORK (PAP). — Dnia 14 bm. odbyło się posiedze-
nie Rady Bezpieczeństwa. Tymczasowy porządek dzienny
obejmował zgłoszoną przez delegację ZSRR rezolucję w spra-
wie agresywnych działań USA wobec Chińskiej Republiki
Ludowej w rejonie Tajwanu i innych wysp chińskich. Obok
tego figurowała na tymczasowym porządku dziennym pro-
pozycja delegacji nowozelandzkiej w sprawie tzw. „zaprze-
stania ognia” w rejonie Tajwanu, która to propozycja
faktycznie zmierza do zamaskowania brutalnej ingerencji
USA w sprawy wewnętrzne ChRL.

Przy zatwierdzeniu tymczaso-
wego porządku dziennego dele-
gat radziecki A. Sobolew gło-
wał przeciwko włączeniu propo-
zycji nowozelandzkiej do porzą-
dku dziennego. Wyjaśniając mo-
tywy swego głosowania Sobolew
wskazał, że propozycja nowoze-
landzka pomija istotne przyczy-
ny powodujące zaostrzenie sto-
sunków na Dalekim Wschodzie i
stwarzające niebezpieczeństwo
wojny. Propozycja ta sprowadza
się jedynie do zaprzestania ognia
w rejonie niewielkiej grupy
wysp w pobliżu wybrzeża Chin.
Rada Bezpieczeństwa natomiast
powinna omówić najdonioślejszą
sprawę — sprawę usunięcia przy-
czyn napięcia na Dalekim Wscho-
dzie.

Po przemówieniu delegata ra-
dzieckiego odbyło się głosowa-
nie. Propozycja delegacji nowo-
zealandzkiej została przyjęta 9 gło-
sami przeciwko 1 (ZSRR) przy
i wstrzymującym się (kuomintan-
gowiec).

Za włączeniem rezolucji ra-
dzieckiej do porządku dziennego
obrad głosowało 10 członków Ra-
dy Bezpieczeństwa; wstrzymał
się kuomintangowiec.

Z kolei zabrali głos delegaci
Nowej Zelandii, Brazylii, Turcji,
Wielkiej Brytanii, Francji i USA.
Wszyscy oni wyrażali „ubolewa-
nie” z powodu odmowy rządu
ChRL, który nie przyjął zapro-
szenia Rady Bezpieczeństwa w
sprawie przysłania swego przed-
stawiciela dla udziału w dysku-
sji nad wnioskiem nowozelandz-
kim. Jak wiadomo, rząd ChRL w
swej odpowiedzi oświadczył, że
może wysłać przedstawiciela ty-
lko do udziału w omawianiu
wniosku radzieckiego, i to pod
warunkiem, że zostanie usunięty
reprezentant kłki kuomintan-
gowskiej.

Delegat brytyjski Pierson Di-
xon zaproponował, by odroczyć

posiedzenie bez powzięcia jakich
kolwiek decyzji.

Delegat radziecki A. Sobolew
ponownie wykazał istotne cele
propozycji nowozelandzkiej i do-
magał się podjęcia natychmiasto-
wej dyskusji nad wnioskiem ra-
dzieckim. A. Sobolew zaznaczył,
że USA prowadzą kampanię na
rzecz „zaprzestania ognia” jedy-
nie w celu zamaskowania swoich
agresywnych planów zmierzają-
cych do zaboru odwiecznego te-
rytorium chińskiego.

Rząd radziecki — powiedział
A. Sobolew — w całej pełni po-
piera propozycję ChRL w spra-
wie usunięcia przedstawiciela kłki
Czang Kai-szeka oraz żądanie
by przedstawiciel Chińskiej Re-
publiki Ludowej zajął należne
mu miejsce w Radzie Bezpie-
czeństwa.

W zakończeniu delegat radzie-
cki zażądał natychmiastowego
podjęcia dyskusji w sprawie
wniosku delegacji radzieckiej.
Rada Bezpieczeństwa 10 głosami
przeciwko 1 (ZSRR) odrzuciła to
żądanie, po czym postanowiła od-
roczyć na czas nieokreślony dys-
kusję na temat sytuacji w rejo-
nie Tajwanu.

PROPONOWANA PRZEZ ZSRR KONFERENCJA W SPRAWIE TAJWANU JEST POŻĄDANA

— stwierdza Nehru

Jak podała rozgłosnia w Del-
hi, premier Indii, Nehru o-
puszczając Londyn oświadczył
na lotnisku dziennikarzom, że
proponowana przez Związek Ra-
dziecki międzynarodowa konfe-
rencja w sprawie Tajwanu jest
pożądana, i że przed jej otwar-
ciem powinna się odbyć.

Odpowiadając na pytanie, czy
rozwiązanie problemu Tajwanu
przez ONZ jest możliwe, Nehru
odpowiedział, że jedną z prze-
szkód utrudniających rozpatrze-
nie tej sprawy w ONZ jest nie-
obecność legalnego przedsta-
wiciela Chin w tej organizacji.

Oświadczenie Edena

Dnia 14 bm. brytyjski minister
spraw zagranicznych, Eden, o-
świadczył w Izbie Gmin, że rząd
brytyjski studiuje uważnie propo-
zycję radziecką w sprawie zwola-
nia konferencji międzynarodowej
w celu omówienia konfliktu w
rejonie Cieśniny Tajwańskiej. Eden
dodał, że zdaniem rządu brytyjs-
kiego, konferencja taka „nie przy-
niesie pozytywnych wyników”.
Rząd brytyjski zgodziłby się na
wzięcie udziału w takiej konfe-
rencji — powiedział on — pod
warunkiem, że dopuszczeni zosta-
ją do niej przedstawiciele „rzą-
du” Czang Kai-szeka.

Brytyjski minister spraw zagra-
nicznych zaznaczył też, że „trwa
nadaw wymiana poglądów między
Wielką Brytanią i Rosją na temat
Formozy”.

Krwawe zajścia w brytyjskiej kolonii w Afryce

Według doniesień agencji Reu-
tera, w mieście Freetown
(stolica brytyjskiej kolonii w
Afryce Sierra Leone) doszło do
krwawych starć między strajku-
jącymi robotnikami i rzemieślni-
kami a policją. 20 osób zginęło,
około 100 odniosło rany. Wszys-
tkie sklepy w mieście były zam-
knięte, komunikacja uliczna zo-
stała przerwana.

Amerykańskie rekordy przestępstw

NOWY JORK. — Jak stwierdza
prasa amerykańska, przestępczość
w Nowym Jorku osiągnęła ostatnio
niebawale rozmiary. Według o-
świadczenia komisarza policji No-
wego Jorku, w 1954 roku dokona-
nych zostało w tym mieście
295.622 przestępstw. Do odpowie-
dzialności sądowej socjalistycznych
zostali 261.980 osób.

Od naszych korespondentów zagranicznych

Zmartwienia fabrykantów „żelaznej kurtyny”

LONDYN, w lutym.

Międzynarodowa organizacja związków zawo-
dowych, tak zwana ICFTU („International Confederation
of Free Trade Unions”), ma ostatnio wielkie kłopoty. Martwi
się bardzo tym, iż coraz większa liczba związków przy niej
afiliowanych wysłała swych delegatów do krajów socjalizmu
i że wizyty te przyczyniają się do pogłębienia wzajemnego
zrozumienia i uczuć przyjaźni. A w dodatku delegacje, wy-
jeżdżające do tych państw, nie składają się bynajmniej ze
znanych zwolenników obozu pokoju, są to delegacje zarówno
przyjaciół, jak i krytyków, a nawet wrogów socjalizmu.

Zmartwiona tym stanem rzeczy ICFTU wystosowała do kon-
gresu brytyjskich związków zawodowych (TUC) oraz do in-
nych central związkowych w krajach kapitalistycznych, bar-
dzo ostry list, domagając się od nich odrzucenia zaproszeń,
nadchodzących „za żelazną kurtyną” i wpływania na posz-
czonego związku w kierunku zaprzestania wycieczek do
Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Prawicowi przywódcy brytyjskiego TUC ze znanym ze
swych reakcyjnych wystąpień Arturem Deakinem na czele,
przyklasnęli temu żądaniu. W ubiegłym tygodniu, gdy sprawa
ta była tematem obrad rady generalnej TUC, usiłowali oni
przeformować wniosek, polecający brytyjskim związkom za-
wodowym odrzucenie zaproszeń „za żelazną kurtyną”. Jest
rzeczą bardzo znamieną, że inicjator tego wniosku, Deakin,
niejednokrotnie zarzucał Związkowi Radzieckiemu otaczanie
się „tajemniczością”. Tym razem zaatakował on ZSRR z in-

nych pozycji. Twierdził, że wizyty w tym kraju i w innych
krajach socjalizmu są niebezpieczne, „szkodliwe”, że „sprawiają
kłopot” związkowcom państw kapitalistycznych.

Twierdzenie Deakina zważywszy w czasie dyskusji przywódc-
ca Związku Kotlarzy, Ted Hill. Oświadczył on, że więk-
szość związkowców brytyjskich będzie na pewno wołała od-
mówić kierownictwu TUC, niż Rosjanom. A ponadto związki
będą niewątpliwie uważały tego rodzaju zalecenia za ingeren-
cję w ich wewnętrzne sprawy.

W czasie dyskusji okazało się, że propozycje ICFTU były
zbyt reakcyjne nawet dla prawicowej większości rady gene-
ralnej TUC. W rezultacie przyjęto bardzo już „rozwodnioną”
uchwałę, nawołującą do „ostrożności” w przyjmowaniu za-
prośb na wycieczki zagraniczne.

„Ale pewnie jest, że nawet ta bardzo złagodzona uchwała
wywołała burzę protestów i sprzeciwów ze strony związków.”
W ostatnich latach wymiana delegatów między związkami
Wschodu i Zachodu rozwijała się bardzo intensywnie. Ogrom-
na liczba związkowców, karmiona przedtem propagandą pra-
sy burżuazyjnej, przekonała się w czasie wyjazdów za granicę,
jak dalece rzeczywistość odbiegała od tego, w co kazano im
wierzyć. Ponadto wiele tysięcy członków związków bierze
udział w zebrańiach, na których uczestnicy wycieczek opo-
wiadały o tym, co widzieli na własne oczy i co niejednokrot-
nie budzi ich szczery entuzjazm.

Wszystko to przyczynia się w ogromnym stopniu do wzmo-
żenia przyjaznych uczuć dla krajów socjalizmu, do wy-
sławiania żądań współpracy z nimi i jednoci międzynarodowe-
go ruchu związkowego.

To właśnie jest powodem niezadowolenia prawicowych
przywódców TUC i alarmującego listu ICFTU.

W lecie roku bieżącego do stolicy krajów socjalizmu wyjeżd-
dają delegacje związkowców brytyjskich. Wycieczki te są
jednym z najlepszych i najpewniejszych sposobów propaga-
wania idei pokoju. Jest to również jeden z niewielu sposo-
bów szerzenia w Anglii prawdziwych informacji o Chinach,
o Związku Radzieckim, o krajach demokracji ludowej.

Nie ulega wątpliwości, że związkowcy brytyjscy chcą tę
prawdę poznać i że przeciwstawiają się presji ze strony ICFTU.

DEREK KARTON

Działo się w Koluszkach przy ulicy zwanej Dołkiem...

Gdzie leżą Koluszki — każdy mieszkaniec Łodzi wie. Mało jednak ludzi wie, że po obu stronach torów znajduje się miasteczko, w którym dzieją się rzeczy go dnie bliższego zainteresowania.

Oto kilka miesięcy temu zrodziła się w Koluszkach myśl zorganizowania spółdzielni produkcyjnej przy ulicy Stanisława Kostki, zwanej „Dołkiem”. Uśmiechacie się — spółdzielnia produkcyjna przy ulicy... Trochę to, prawda, dziwnie brzmi. Tak — ale jak pisze nasz korespondent Zbigniew Siemiński —

„ulica ta jest bardzo wsława — zwykła wieś połączona jednym końcem z miasteczkiem i wzniesiona się w pola, a zamieszkała przez kolejarzy lub robotników łódzkich fabryk, mających przy tym po kawałku ziemi...”

Tak więc — obiektywnie rzecz biorąc — są możliwości zorganizowania spółdzielni produkcyjnej przy ulicy... Ale trzeba być jak właściciel — zorganizować. I teraz pytanie — jak? Powiedzieć zapewne za ob. Siemińskim, że

„trzeba rozmawiać z gospodarzami, usławić ich, wykazywać korzyści wypływające z kolektywnej gospodarki. Słowem — przegłowywać odpowiedni grunt polityczny pod spółdzielnię, czyli agitować...”

I macie rację.

A jak uczyniono w Koluszkach? Nicco inaczej. Po co wysłać się na usławianie ludzi, na wykazywanie im korzyści, płynących z gospodarki zespolowej... To zbyt długotrwała droga. Można to przecież osiągnąć znacznie szybciej i łatwiej przy zastosowaniu innych metod. Takich, jakie np. zastosowali trzej „zaccni” koluszkowscy „działalcy” w osobach Stanisława Zmurka, Zygmunta Kaczkęńskiego i Jana Stępnika. Oto kilka próbek ich chlubnej działalności agitacyjnej w relacji ob. Siemińskiego:

...przyszli do ob. Kaczmarska — emeryta kolejowego, z którym Kaczkęński znalazł się od dawna.

— Stary pan jest, panie Kaczmarsku, potrzebuje pan odpoczynku. Zapisz się pan do spółdzielni, a i odpoczynek będzie.

— Poczekajcie, muszę się zastanowić — odpowiedział ob. Kaczmarski.

— Po co się zastanawiać? Podpisz pan! — nalegał agitator.

— Nie, tak od razu nie podpiszę...

— Jeśli nie chcesz, to szukaj pan sobie trumny! — krzyknął ob. Kaczkęński i poszli.

Następnie przyszli do ob. Fortuny. Ob. Fortuna pracuje na kolei i był w tym czasie na służbie. Zastali tylko jego żonę.

— Zapiszcie się do spółdzielni — powiedzieli, groźnie marszcząc czoła.

— Jakże, kiedy męża nie ma — zdziwiła się ob. Fortuna.

— Jeśli męża nie ma, to podpiszcie wy — nacierał.

NOTATKI z życia kulturalnego ŁODZI

W dniu 17 lutego 1955 r. odbędzie się w Państwowym Teatrze im. Jaracza w Łodzi uroczystość przejęcia proporcji przechodzącego Zarządu Głównego Zw. Pracowników Kultury przez zespół Teatru im. Jaracza.

Teatr ten wyróżniony został za wybitne osiągnięcia w trzech kierunkach: w dziedzinie teatralnej, w dziedzinie ideologicznej i zawodowej, w akcji dotarcia na wieś z przedstawieniami teatralnymi i koncertami rozrywkowymi oraz w akcji patronatowej na odcinku miejskim i wiejskim.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, Piotrkowska 86 organizuje w środę, 16 lutego o godzinie 19 „Wieczór jubileuszowy 50-lecia pracy recytatorskiej Zofii Kamińskiej”. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje Klub MPiK.

W czwartek, 17 lutego 1955 r. o godz. 19 odbędzie się w Klubie MPiK „Spotkanie z uczestnikami II Zjazdu ZMP”. W drugiej części wieczoru wyświetlony będzie film pt. „Wiosna” z Lubow Orłową w roli głównej. Wstęp wolny.

— Ja sama? A jeśli mąż się nie zgodzi? — broniła się.

— Musi się zgodzić! — przekonywali.

— Nie, ja nie podpiszę. Przyjdźcie, gdy będzie mąż.

— Ej, podpiszcie. Radzimy wam po dobroci, bo może być źle.

— Może być źle? A co takiego? — przestraszyła się.

— Może być bardzo niedobrze — „agitowali”. — Jeśli nie podpiszecie, to mąż może być zwolniony z kolei. A potrzebne wam to?

— Zwolniony? Jak to? — przeraziła się naprawdę.

— Podpisujcie, podpisujcie. Szkoda gadania! — podali jej ołówki. Podpisała, a oni zadowoleni poszli.

A potem?... Przyjechał ze służby ob. Fortuna i nie zgadzał się z postępowaniem żony. Postanowił wypisać się ze spółdzielni. Okazało się jednak, że to nie jest wcale takie proste, ale on był nieustępliwy.

Wtedy „zaagitowano” go doraźnie. Kiedy poszedł jak zwykle na służbę, oświadczone mu, że nie ma co robić, że jest zwolniony z kolei, bo nie chce należeć do spółdzielni. Trzy dni nie stawał do pracy. A po trzech dniach „agitatorzy” doszli do wniosku, że ten „wybieg agitacyjny” nie trafia do Fortuny do serca i przysłano po niego, by szedł do pracy.

Przy pomocy podobnych metod usiłowało też „zaagitować” ob. Antoniego Czołę. Innego znów mieszkańca Koluszek — jak stwierdza przewodniczący Prez. MRN Stanisław Sitek — ponad 60-letniego Franciszka Mrówkę (bez członków rodziny) — mimo wyraźnych przepisów ustawy — nie chciało zwolnić z obowiązkowych dostaw, jeśli nie wstąpi do spółdzielni produkcyjnej. Więc przykłady mnożyć nie będziemy.

Interesuje Was zapewne rezultat tej „chlubnej” pracy. Otóż — co zresztą łatwo przewidzieć — spółdzielnia produ-

cyjnej nie zorganizowano. „Agitatorzy” przestali „agitować”. Nastąpiła cisza i spokój.

Czy rzeczywiście? Zda się, że niezupełnie, gdyż... Oddajmy znów głos ob. Siemińskiemu —

„mieszkańcy Dołka są oburzeni i słusznie”.

Nie będziemy tu rozwodzić się nad tym, jak dalece stosowanie przymusu w organizowaniu spółdzielni produkcyjnej na wsi jest karygodne i sprzeczne z linią partii.

Pragniemy jednak bliżej przyjrzeć się osobom „agitatorów” — wykazującym aż taką gorliwość. Zatrzymajmy się na jednym z nich — Stanisławie Zmurku, będącym — według zdania obecnego przewodniczącego Prez. MRN Siteka — przewodnikiem tej całej akcji.

Kim jest Stanisław Zmurko? Do czasu ostatnich wyborów był zastępcą przewodniczącego Prezydium RN w Koluszkach. Zajmował się sprawami mi gospodarki komunalnej i mieszkaniowej.

Jak wywiązywał się ze swej funkcji? Niestety — pozostał po sobie bardzo smutną sławę. — Jeszcze po dziś dzień — powiada z gorzłą przewrotnością Prez. MRN Sitek — muszę wysłuchiwać od pententów, że w Koluszkach można dostać przydział lub załatwić remont mieszkania jedynie za łapówkę.

Prokurator Sądu Powiatowego w Brzezinach również wystawia mu niepocholebne świadectwo. Twierdzi, że Zmurko „był bardzo troskliwym opiekunem rodziny i krewnych. Im przede wszystkim przydzielał i remontował mieszkania”.

Miał też Zmurko pewne słabości. Znalazł w mieszkaniu Koluszek. Toteż zawsze wódka torowała drogę tam, gdzie inne argumenty zawodziły.

Tak więc prezentuje się sylwetka owego „męża opatrnościowego” Koluszek.

I oto zbliża się okres wyborów

do nowych rad narodowych. Nasz „działacz społeczny” Zmurko, który w międzyczasie stał się obiektem zainteresowania prokuratury, chce za wszelką cenę ratować swą zachwianą pozycję. Zaczyna się aktywizować i przejmując kierownictwo w akcji organizowania spółdzielni produkcyjnej w Koluszkach. Pozostali „agitatorzy” są tylko wykonawcami jego poleceń.

Oczywiście, że do nowej Rady Narodowej ob. Zmurko już nie wszedł. A wyniki jego owocnego trudu opisał powyżej.

Tak więc rozumiemy teraz, komu potrzebny był ten krzyk i co chciano zgłuszyć przy pomocy tego rodzaju metod organizowania spółdzielni produkcyjnej w Koluszkach.

Szkoda tylko, że obecny w Koluszkach w czasie tej akcji instruktor wydziału rolnego Komitetu Powiatowego PZPR w Brzezinach nie ukrocił tych jaskrawych praktyk łapania praworządności ludowej.

Po dziesięciu latach budownictwa socjalistycznego, po upływie kilku lat od głośnej sprawy gryfickiej, po II Zjeździe, a szczególnie po ostatnim III Plenum KC PZPR, nie trzeba chyba dowodzić, że spółdzielczość produkcyjna na wsi winna rozwijać się tylko przez dobrowolne zrzeszanie się chłopów, w oparciu o wzrost ich świadomości i zrozumienie korzyści płynących z gospodarki zespolowej.

W ten sposób powstało już w naszym kraju blisko 10 tysięcy spółdzielni produkcyjnych. Wiele wśród nich wzorowo się rozwija — żeby wskazać tylko kilka przykładów z naszego województwa, jak spółdzielnia w Opiniesinie, Grochowie, Izabelowie, Jakowicach itd., itd.

W żadnym jednak wypadku do tego celu nie prowadzą metody zastosowane w Koluszkach.

M. B.

Dziewczęta z brygady majstra Ledziona

Czy Frania bywa w świetlicy? Nie, nie bywa. Nie ma czasu. Musi pomagać w gospodarstwie córce gospodarza, któremu za wynajęcie kąta w mieszkaniu płaci 150 złotych miesięcznie.

Dlaczego daje się wyzyskiwać? A co ma zrobić, skoro przyjechała ze wsi i nikt-go znajomego tu nie ma, a o tym, aby umieścić ją w Domu Młodego Robotnika, jakos w zakładzie pracy nikt dotychczas nie pomyślał?

Henia Ciarska, to przystojna blondynka. Zarabia nienajgorzej, a za całodzienną pracę w DMR przy ul. Złotniczej płaci tylko 80 złotych miesięcznie, mieszka nie zaś ma za darmo. Podobnie, jak i jej koleżanka, Danusia Rokicka z Opocznego.

Jest i przedstawiciel płci brydzkiej — Zdzisio Majcherek, który żeby tam nie wiem co, nigdy nie „zarywa planu” i swoich 4 krosnach korbowych „produkuje” nie gorszą tkaninę, niż dziewczęta.

Wszyscy oni, wraz z 17 pozostałymi koleżankami i kolegami, tworzą wzorową brygadę w tkalni ZPB im. Harnama — ZMP-owska brygada im. II Zjazdu ZMP.

Jak to się najczęściej zdarza, początki nie były łatwe... — opowiada majster brygady, ZMP-owiec Tadeusz Ledzion. — Do brygady przyszła młodzież chętna, pełna zapału, ale o słabych kwalifikacjach zawodowych. Starsi tkacze patrzyli na mnie, wzruszając ramionami, a byli i „życzliwi”, którzy radzili: „Daj sobie z tym spokój chłopie, bo do domu bez pieniędzy będziesz chodził”.

Postawiłem jednak na młodzież i... wygraliśmy. W mojej brygadzie, którą zorganizowałem w listopadzie na cześć II Zjazdu ZMP, jest 21 młodych tkaczek i tkaczy, oraz dwóch uczniów.

— A wyniki waszej pracy? — Ilościowo nie tylko wyrabiamy, ale czasem i przekraczamy plany. Postanowiliśmy więc zwrócić całą uwagę na jakość produkcji i na planowane 59 proc. i gat. — wyrabiać 65 proc. Jest to przeciwnie, bo są wśród nas i tacy, jak np. Henia Ciarska, co to jeszcze ani metra tkaniny nie dała w innym gatunku, jak tylko w pierwszym.

Żeby tylko kierownictwo zakładu postarało się stworzyć naszej młodzieży lepsze warunki życia... — dodaje majster Ledzion... — to i sukcesy w pracy naszej byłyby jeszcze lepsze. Bo choć tu, w fabryce, na każdym kroku spotykamy się z troską, choć sam dyrektor naczelny chodzi na nasze zebrania ZMP-owskie, a kierownik Bartnicki rozmawia z nami jak starszy przyjaciel, to jednak są takie kłopoty, jak np. Franki Domiziak z mieszkaniem lub jak w wszystkich z OZR-owską stołówką, która wydaje obiady z mikroskopijną ilością mięsa.

— I z kioskiem... — wtrąca któraś z dziewcząt — „w którym stałe brak mleka, choć niby powinno ono być dla nas. W tym tygodniu ani razu nie udało mi się dostać choćby kwaterki. Czyż można się więc dziwić, że kobiety rzucają maszyny i kwadransami nieraz wystają w kolejce przed kioskiem, bo na całą tkalnię jest tylko jedno wiadro mleka?”

— Albo sprawa świetlicy... Niby tam wszystko jest, ale gdy się przyjdzie, to wita człowieka pustka i... nuda — żali się młodzież.

Czyżby nie było w tym racji? Jeżeli nawet jest trochę przesady, to jednak warto pretensje te wziąć pod uwagę i postarać się o usunięcie zażaleń. Prawda, dyrekcja ZPB im. Harnama?

(Wyrz.)

Film młodego pokolenia



TADEUSZ ŁOMNICKI bohater filmu „Pokolenie”

„I to jest przecież osiągnięciem realizatorów. Jak to już niejednokrotnie podkreślano, „Pokolenie” jest nie tylko filmem o młodych, ale także filmem młodych. Nazywa się nawet filmem debiutów. Bo debiutują tu Bogdan Czesko jako scenarzysta, Andrzej Wajda jako reżyser, Andrzej Markowski jako kompozytor filmowy. Niedawnymi absolwentami PWSE są obok Wajdy operator Jerzy Lipman i drugi reżyser — Nalecki. Tego faktu nie można pominąć, oceniając film.

„Pokolenie” weszło na ekran po dość długotrwałym krwizysie naszego filmu. Po „Niedaleko Warszawy”, „Pościgu”, czy „Uczcie Baltazara”, to przecież pierwsza udana próba nieschematycznego, żywego ukaza nia ludzi, ich losów i przeżyć. W „Pokoleniu” sprawy prywatne, osobiste mają wpływ na przemiany światopoglądowe, ideologiczne, na postępowanie bohaterów, ich udział w walce o wyzwolenie narodu i społeczne.

Najbardziej chyba żywą i przekonującą, najbardziej prawdziwą postacią jest Janek Krone, „nerwowy cywil” stojący na pograniczu bohaterstwa i tchórzostwa, dźwigający ciężar obowiązków synowskich, kolidujących z obowiązkami państwowymi. Niemalą zasługą ma tu Tadeusz Janeczka, który stworzył doskonałą kreację aktorską.

Nie bez racji — moim zdaniem — w łódzkiej dyskusji padło zdanie, że scenariusz filmu jest zły. Założeniem filmu jest ukazanie przemian ideologicznych młodego pokolenia do pozycji lumpenproletariatu do pozycji proletariatu walczącego. Czy film przemian te ukazuje? Wydaje się, że nie. Proces kształtowania się świadomości głównego bohatera filmu

— Stacha i jego kolegów nie przekonywa widza. Zbyt szybko, po krótkiej rozmowie na temat — nazwijmy to uczenie — wartości dodatkowej, Stach zaczyna rozumieć istotę i źródła wyzysku. Zbyt szybko, po kilku zdaniach nieznamomej dziewczyny (bardzo nieostrożnie postępującej jak na doświadczoną i odpowiedzialną działaczkę organizacji konspiracyjnej) — Stach odnajduje jedynie słuszną drogę. Bez poszukiwania podstaw teoretycznych, bez żadnych konfliktów. A przecież w życiu trudniej odnaleźć właściwą drogę...

Te błędy są niewątpliwie skutkiem przeładowania filmu faktami i wypadkami. Zbyt wiele chciano nam pokazać. Dlatego większość konfliktów jest raczej sygnałizowana, a wiele wątków urywa się niespodziewanie. Widz odczuwa pośpiech, z jakim toczy się akcja.

Dużą zasługą reżysera było dążenie do uatrakcyjnienia, ożywienia nie zawsze interesujących wątków. Przyczyniło się do tego waleń operowanie tzw. drugim planem. A więc np. scena poznania Doroty ze Stachem wzmocniona przez orszak słubny, a następnie fotografię „w sereu”, scena spotkania Janka z Abramem — na tle śpiewanej przez mieszkańców domu litanii, czy zegar z Murzynkiem o ruchomych oczach podczas sceny zaboju Werschutz. Przykładów takich można by mnożyć wiele, mało jest bowiem w filmie scen nie podbudowanych drugoplanowymi szczegółami.

Jest to dużym osiągnięciem i świadczy o poszukiwaniu przez młodych filmowców nowych środków wyrazu artystycznego, o pewnym nowatorstwie i dużych ambicjach.

Wielu dyskutantów zarzuca filmowi widoczne wpływy innych, szczególnie włoskich filmów. Wydaje się, że nie jest to fakt godny potępienia. Sięganie do cudzych doświadczeń, do obcych wzorów jest warte pochwały pod jednym warunkiem: by były to wzory dobre. A przecież ten warunek realizatorzy „Pokolenia” spełnili.

Mnie osobliwie, podczas oglądania filmu, nasuwały się pewne zbieżności z „Gwiazdą frygijską” i to zbieżności raczej natury tematycznej, problemowej. Wspólny problem zasadniczy: droga młodych do pozycji partii proletariackiej i podobne rozwiązanie — przywódca duchowym bohaterem jest kobieta, która oczywiście on kocha (stuszną na dyskusji łódzkiej ostrzegł jeden z mówców przed manierą dojrzenia ideologicznego mężczyzny pod wpływem kobiet). W obu filmach też powtarza się problem aktów terroru, samowolnie dokonywanych przez młodych zapalczyków.

Takiego powtarzania problemów należałoby na przyszłość wystrzegać się.

Do owychnionych wysiłków reżysera dodać należy osiągnięcia aktorów. Tadeusz Łomnicki w roli Stacha dał postać żywą, bezpośrednią, budzącą szczerą sympatię widza. Szczęśliwie wybrnął ze swej dość deklaratywnej roli Doroty — Urszula Modrzyńska. Janusz Paluszkiwicz jako Sekula stworzył postać mocną i przekonującą.

Interesujące, oryginalne ujęcia operatora nie pozostały bez znaczenia dla filmu.

„Pokolenie” dobrze świadczy o młodym pokoleniu naszych filmowców.

T. WOJCIECHOWSKA

„Pokolenie”. Scenariusz — Bogdan Czesko, reżyseria — Andrzej Wajda, zdjęcia — Jerzy Lipman, dekoracje — Roman Mann, muzyka — Andrzej Markowski, kierownictwo artystyczne — Aleksander Ford.

Zaden chyba z dotychczasowych filmów polskich nie wywołał takiej dyskusji, takiej powodzi artykułów, co „Pokolenie”, które niedawno ukazało się na ekranach. W tej chwili trudno już o filmie powiedzieć coś nowego. Różne są o „Pokoleniu” publikowane i nie publikowane zdania. Od skrajnie pozytywnych poczynając, a na skrajnie negatywnych kończąc.

W dyskusji zorganizowanej ostatnio przez łódzki od-

Wnioski najbardziej ogólne z ankiety „Jak spędzam wolny czas“

Wiele osób wypowiedziało się w naszym konkursie — ankiecie „Jak spędzam wolny czas“. Głos zabierali ludzie różnych środowisk i różnego wieku. Przyznać musimy, że nie spodziewaliśmy się takiego napływu wypowiedzi. Rzecz charakterystyczna — niemal wszyscy dyskutanci ograniczyli się do poruszenia sprawy świetlic, choć nasza ankieta nie stawała w zakresie tematyki za dnych ściśle określonych ram. Oczywiście, zubożyło to naszą dyskusję, było jednak wyrazem sygnału, że sprawa świetlic jest paląca, żywo interesująca społeczeństwo, wywołująca najszybszego rozwiązania.

Natomiast faktem jest, że świetlice świecą pustką, że niewielu jest chętnych na spędzenie w nich wolnego popołudnia. Dlaczego? Na to częściowo odpowiedziały głosy w ankiecie.

Przeważnie wypowiedzi szły w kierunku propozycji uatrakcyjnienia zajęć. Więcej gier, zabaw, więcej rozrywek, ruchu, sportu, gimnastyki. Człowiek potrzebuje po pracy wytchnienia, odpoczynku, radości.

Ciekawy moment podniosła (poruszyła go i inni) ob. Kawczyńska, mianowicie sprawę kierunku wychowawczego życia świetlic. A więc stworzenie zwartego, żywego kolektywu wśród byłych świetlic, wspólne omawianie i rozwiązywanie trosk i kłopotów, dalej poprzez koleżeńskie współzycie i wzajemne oddziaływanie, słowem — „bezbolna nauka kultury na codzień“.

Padły też projekty pogłębiania wiedzy, budzenia zamiłowania do książki, do wiedzy. A więc — nie tylko rozrywka, ale i momenty wychowawcze.

Nie będziemy tu wymieniać najróżnorodniejszych form pracy, podawanych przez naszych dyskutantów dla uatrakcyjnienia zajęć świetlicowych. Gdyby jednak zechcieli uwzględnić je świetlice — starczyłoby na wypełnienie wielu wieczorów.

Jako główne przyczyny złej pracy świetlic podawano — niewątpliwie słuszenie — brak zainteresowania sprawami świetlicowymi ze strony aktywności kulturalno-oświatowego zakładów pracy, niezrozumienie ważności tego zagadnienia u rad zakładowych, dyrekcji fabryk, organizacji

partyjnych i młodzieżowych. Wyszukiwano i brak planów pracy w świetlicach, monotoność zajęć, czy też brak instruktorów. Ale przecież pierwszy brak pociąga za sobą następne. Bo gdyby aktywność k. o. był — jak sama nazwa wskazuje — aktywny, to by znalazł poparcie rad zakładowych, dyrekcji i organizacji, to i plan pracy by się zrobiło i instruktorzy się znaleźli i zajęcia nie były monotonne.

Nasza dyskusja miała ten brak, że nikt w niej — jak się to mówi — nie uderzył się w pierś. Wszyscy dyskutanci posiadali zapas skutecznych i nie zawodnych rad i sposobów przeciwdziałania. A przecież głos zabierali także ludzie współodpowiedzialni za stan pracy świetlic. Okazało się, że i oni wiedzą, jak powinno być...

A więc — podstawowa sprawa — odpowiednio dobrany aktyw kulturalno-oświatowy, ludzie zapaleni, mający chęci do tego rodzaju pracy, do organizowania zajęć świetlicowych. Obok tego, oczywiście, odpowiednio wybrany kierownik świetlicy.

Ale sam kierownik niewiele zdziała. Muszą mu pomóc stali bywalcy świetlicy, ci, którzy sami szukają rozrywek. Trzeba, by ludzie z dobrymi pomysłami i inwencją znaleźli odpowiednią atmosferę i odpowiednie przyjęcie w świetlicy. Gdyby tylko wszyscy nasi dyskutanci próbowali zrealizować własne pomysły w swych świetlicach — wiele atrakcyjnych placówek przybyłoby Łodzi.

O jednym organizatorzy życia świetlicowego nie powinni jednak zapominać: nie za dużo z góry narzucać programów. Bywalcy świetlicy sami wiedzą najlepiej, jak się bawić i trzeba umożliwić im takie formy rozrywki, jakie najbardziej im odpowiadają. Nikt bowiem nie będzie chciał „bawić się zgodnie z wytycznymi zawartymi w okólniku nr taki, a taki“.

Jeszcze jedno trzeba także uwzględnić. Jest normalnym, ludzkim zjawiskiem, że szukamy wciąż nowych wrażeń, że chcemy poznawać nowych ludzi, nowe charaktery. Dlatego nie każdy z nas, po wyjściu z pracy ma ochotę przebywać w gronie tych samych osób, patrzeć cały dzień na te same twarze, mówić wciąż o tych samych sprawach, związanych z własnym zakładem pracy. Nie każdy ma ochotę na świetlicę, którą traktuje jakby przedłużeniem zakładu pracy i dnia pracy.

Dlatego wydaje się nam, że projekt powzięty przez Wydział Kultury Prez. RN o stworzeniu świetlic dzielnicowych jest projektem słusznym i że wreszcie miarę godnym jak najszybszej realizacji.

Na zakończenie należałoby życzyć sobie, by postulaty zawarte w wypowiedziach uczestników naszej ankiety były wzięte pod uwagę przez tzw. czynniki odpowiedzialne, a więc Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej, Wojewódzka Rada Związków Zawodowych oraz zakłady pracy i komitety Frontu Narodowego. Nasze państwołoży olbrzymie sumy na utrzymanie świetlic, personelu, instruktorów, wyposażenie i przywiązując do tej sprawy olbrzymią wagę. Nasze państwo daje wszelkie warunki ku temu, by świetlica stała się miejscem wypoczynku, rozrywki, by była jednym z podstawowych szczebli na drodze do wychowania społeczeństwa w duchu kultury i moralności socjalistycznej.

Te wysiłki państwa powinny być poparte przez społeczeństwo. Nawet najpóźniej i najlepiej wyposażone lokale świetlicowe same w sobie nie stanowią bowiem jeszcze gwarancji dobrej pracy kulturalno-oświatowej.

Na tym dyskusję naszą kończymy, choć do spraw świetlicowych powracać będziemy, oczywiście, jak najczęściej.

(st)

o sprzedaży mebli na raty

Trzeba iść na rękę klientom

Chcę kupić kredens. Zwykły, biały, kuchenny kredens. Gdy mówię o tym znajomym, załamują ręce. „Ha, ha, ha, marzyciel — kredensu kuchennego mu się zachciało. A pomecz się, wystój się, nie dojeżdż śniadania, czatuj...“

Idę więc do sklepu Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego i pytam. Pokazują mi kilka modeli. Staję oniemiały. Są i nie tylko kredensy, ale także toaletki, biblioteczki, stoły, krzesła, tapczany — co kto chce. Sklep zapchany meblami, niczym magazyn.

RÓWNIEŻ W MAGAZYNACH...
Na drzwiach tabliczka: Biuro Wojewódzkie CHPD — dział handlu hurtowego.

Biedni pracownicy gnieżdżą się w małym pokoiku. Jesteśmy właśnie w magazynie CHPD na Żabieńcu. Są one tak przeładowane, iż me-

ble ustawia się nie tylko w pomieszczeniach biurowych, lecz także i na rampach kolejowych, prawie pod gołym niebem. Ostatnio dyrekcja uzyskała starą stodołę przy ul. 8 Marca i zamieniła ją na magazyn.

Ten nagły zalew mebli i to różnych asortymentów zastanowił nas:

Udał się więc w tej sprawie do dyrektora Wojewódzkiego Biura CHPD — Białobrzęskiego.

CO SIĘ OKAZUJE
Przesycenie rynku meblami wywołało trzy podstawowe przyczyny. Pierwsza, choć nie decydująca w tym wypadku to wzrost produkcji. Druga to nierytmiczne wykonywanie planu produkcji przez fabryki: na koniec ubiegłego i w styczniu bieżącego roku, zwała się cała zaległa produkcja z trzech

pierwszych kwartałów 1954 roku.

Trzecia i ostatnia przyczyna — to po prostu spadek popytu. Np. w styczniu planowany obrót został wykonany tylko w 70 proc. Dlaczego?

Podstawowym czynnikiem stała się tu zmiana sprzedaży ratalnej obowiązująca od 15 listopada ubiegłego roku.

Ograniczenie sprzedaży ratalnej tylko do kilku rodzajów mebli, bądź ich zestawów, jak np. komplety stołowe, kuchenne, kombinowane i sypialne (ale tylko kompletne!), kredensy stołowe, tapczany i szafy — doprowadziło do wręcz paradoksalnej sytuacji.

Gdy nabywamy szereg mebli, np. stół, 6 krzeseł i biblioteczki o łącznej wartości około 1,800 zł, nie możemy ich kupić na raty. Natomiast otrzymamy na raty sam tapczan w cenie od 1240 złotych.

A przecież kupno np. dwóch łóżek z siatką i materacami wyniesie około 1,800 zł. Na raty ich nie otrzymamy, a za gotówkę nie każdy może sobie pozwolić. Nic więc dziwnego, że przy obecnym zapotrzebowaniu, CHPD dysponuje zapasem materacy na przeciąg najbliższych 9 lat!

TRZEBA TO ZMIENIĆ

W nowej strukturze sprzedaży ratalnej chodziło o to, aby ulgę w postaci spłat mógł uzyskać ten, kto kupuje meble droższe. Poza tym ograniczenie było spowodowane niewywiązywaniem się z obowiązków płatniczych kupujących, którzy bądź to nie na czas, bądź wcale nie płacili rat.

Czy więc sytuacja jest bez wyjścia? Bynajmniej. Bóweć przecież jest zamiast ograniczać nabywcę asortymentem, ustalić granicę np. 1000 zł, od której to sumy wzwyż można byłoby nabywać meble na raty.

Z takim właśnie wnioskiem

wystąpiła do Centralnego Zarządu w Warszawie w drugiej połowie stycznia br. łódzka CHPD, po przeanalizowaniu istniejącego stanu rzeczy na specjalnie zwołanym naradzie aktywno polityczno-gospodarczego.

Mamy nadzieję, że sprawa — z uwagi na swój ciężar gątowny — zostanie wkrótce pomyślnie załatwiona. (len)

Kacik racjonalizatora Klub na papierze

W mojej fabryce klub racjonalizatorów jest na papierze. Nie chodzi już o to, że brak nam lokalu, ale co ważniejsze, klub nie przejawia żadnej działalności.

Nie mamy planu pracy, nie mamy zebrań i odpraw sprawozdawczych zarządu przed członkami klubu, nie ma propagandy pogładowej w postaci biuletenu, gazetki ściennych, popularizacji zgłoszonych wniosków itp. Książki techniczne, które mogłyby być wielką pomocą w naszej pracy, leżą zwalone gdzieś w biurze, tak że nikt nie ma do nich dostępu.

Członkowie klubu racjonalizacji nie mają nawet legitymacji członkowskich, które od roku leżą w biurku naszego technika wynalazcości Szalinskiego.

Latem ogłoszono konkurs racjonalizatorski, ale wiatr zerwał plakat ze ściany i... na tym się skończyło. Do dziś dnia w magazynie leży bezużytecznie radio i aparat fotograficzny, nadesłane jako nagrody dla najlepszych racjonalizatorów.

Ja sam, niejednokrotnie zwracałem się do ob. Szalinskiego, aby pomógł nam zorganizować zebranie członków klubu racjonalizacji, ale jak dotąd, nie z tego się wyszło.

ZBIGNIEW PLEWINSKI
mistrz szwalniczy
ZPD im. E. Plater

Możesz wygrać ubranie lub wiele innych cennych nagród w naszym konkursie — ankiecie

Konkurs-ankieta, organizowany przez „Łódzki Express II“ i Łódzki Związek Spółdzielni Pracy, zawiera następujące pytania:

- 1 Co, sądzisz o rozmieszczeniu punktów usługowych w twojej dzielnicy?
- 2 Jakiej masz uwagi na temat jakości i terminowości usług?
- 3 Jakiej, twoim zdaniem, należałoby wprowadzić nowe rodzaje usług?
- 4 Który z punktów usługowych zasługuje na wyróżnienie i dlaczego?
- 5 Jakiej widzisz możliwości usprawnienia pracy poszczególnych punktów usługowych?
- 6 Jakiej masz uwagi na temat cen pobieranych przez punkty usługowe?

Uczestnicy konkursu-ankiety mogą zabierać głos na temat jednego z tych zagadnień lub więcej. Do wypowiedzi należy dołączyć drukowany poniżej kupon, a na kopercie napisać „Konkurs-ankieta“.

Za najlepiej opracowane wypowiedzi organizatorzy przyznają około 50 cennych nagród. Dziś zamieszczamy listę 34 nagród, które do tej pory wpłynęły.

Każdy ma więc szansę zdobyć następujące nagrody:

- 1 ubranie męskie z 60-proc. wełny (zł 1.074);
- 2 talon na bezpłatne uszycie ubrania męskiego lub kostiumu damskiego;
- 3 uszycie spodni lub spodni;
- 4 uszycie koszuli męskiej popielinowej (wraz z materiałem spółdzielni);
- 5 sweter damski ze 100-proc. wełny;
- 6 sweter damski ze 100-proc. wełny;
- 7 płaszcz podgumowany męski;
- 8 płaszcz podgumowany;
- 9 komplet bielizny damskiej;
- 10 para pantofli damskich skórzanych (ażurowe);
- 11 półbuty męskie skórzane;
- 12 damska jedwabna koszula nocna;
- 13 teczka skórzana;
- 14 komplet (6 szt.) szczotek do gospodarstwa domowego;
- 15 2 beczki do kapusty;
- 16 trwała ondulacja („amerykańska“);
- 17 trwała ondulacja („amerykańska“);
- 18 trwała ondulacja („amerykańska“);
- 19 trwała ondulacja („amerykańska“);
- 20 trwała ondulacja („amerykańska“);
- 21 miesięczny abonament na strzyżenie i golenie;
- 22 abonament na 4 zabiegi kosmetyczne;
- 23 wymalowanie pokoju z kuchnią;
- 24 wymalowanie 1 pokoju;
- 25 wypożyczenie kompletu sprzętu do malowania na 3 dni;
- 26 gruntowne sprzątanie (z „elektroluxem“);
- 27 cyklinowanie parkietu w mieszkaniu;
- 28 czyszczenie szyb w 1 mieszkaniu;
- 29 okitowanie okien w 1 mieszkaniu;
- 30 wyczerpczenie i wyregulowanie maszyny gazowej;
- 31 założenie firanek do 2 okien;
- 32 kupon na bezpłatne pranie w pralni chemicznej na sumę 100 zł;
- 33 wykonanie 1 prania;
- 34 zabawka — wóz strażacki.

Dalsze nagrody ogłosimy już wkrótce. A oto kupon, który należy dołączyć do wypowiedzi:

KUPON	
dla uczestników konkursu-ankiety „Łódzkiego Expressu II“ i Łódzkiego Związku Spółdzielni Pracy	
Imię	
Nazwisko	
Adres	
.....	

Bierzcie więc udział w naszym konkursie-ankiecie. Czekamy na Wasze wypowiedzi!

Wieczór dyskusyjny w Kole Młodych

Kole Młodych przy Oddziale Łódzkim ZLP zaprasza wszystkich zainteresowanych na wieczór dyskusyjny, który odbędzie się w dniu 21 bm. o godz. 19 w lokalu związku przy ul. Mickiewicza 8.

Wieczór poświęcony będzie twórczości trzech młodych łódzkich poetów kol. kol. Brychta, Drozdowskiego, Rymkiewicza.

Goście mile widziani. Obecność członków koła obowiązkowa.

Łodzi przybędzie jeszcze jeden gabinet fizykoterapii

Już w marcu br. Spółdzielnia Lekarzy uruchomi przy ul. Piotrkowskiej 85 oddział fizykoterapii.

Nowootwarty punkt lekarski wyposażony będzie w krótkofalówki, długofalówki, aparat do płukania jelit — słowem w kompletny sprzęt potrzebny do wykonywania zabiegów.

Z leczenia w oddziale fizykoterapii poza chorymi, leczącymi się w spółdzielni lekarskiej, będą mogli korzystać pacjenci innych placówek lekarskich, skierowani do oddziału fizykoterapii przez Wydział Zdrowia.

(st)

To wy pomogliście mi osiągnąć ten cel... Piękna uroczystość w III szkole TPD

W sobotę, dn. 12 bm., w III szkole TPD odbyła się uroczysta wieczornica zorganizowana z okazji 10-lecia szkoły.

Wśród uczniów i grona nauczycielskiego znaleźli się tego dnia b. wychowankowie szkoły i ich rodzice, b. profesorowie i wychowawcy. W przedmowie z siedz. m. in.: ob. Topolski — uczestnik Rewolucji 1905 r., który przybył na uroczystość wraz z innymi swymi towarzyszami z Zakładu „D“ ZPB im. Stalina, sprawującego patronat nad szkołą oraz rektor UL prof. dr Szczepański — przewodniczący Szkołowego komitetu rodzicielskiego.

Gorącą owację zgromadziła zebrana na sali młodzież swym wychowawcom i profesorom z dyrektorem szkoły Woźniakowskim na czele, staremu i popularnemu uczniemu szkoły Stanisławowi Sońta, byłym wychowawcą i nauczycielem.

Miłość i przywiązanie do szkoły, dumę z jej osiągnięć przebiegała z wielu wypowiedzi, z referatu dyr. Woźniakowskiego, który wspominał pierwsze wojenne lata, lata trudne, bez podręczników i dostatecznej pomocy naukowej, nawiązując do obecnego okresu, w którym szkoła cieszy się troskliwą opieką władz szkolnych i partii.

Uroczystość obchód 10-lecia szkoły III TPD stał się prawdziwą manifestacją przywiązania młodzieży do swej uczelni, wdzięczności dla swych nauczycieli i wychowawców. Wśród licznych depesz i listów nadesłanych z tej okazji, najlepiej oddaje te uczucia list b. maturzysty — Włodzimierza Sztarka, jednego z przodujących uczniów tej szkoły, w którym m. in. pisze:

„Jestem w Szkole Oficerskiej Lotniczej. Będę latał na samolotach, jakich nie śmiałem pilotować nawet w marzeniach. To wy pomogliście mi osiągnąć mój cel. Dlatego jestem myślą-

mi z Wami w dziesięciolecie naszej szkoły. Życzę Wam dalszych sukcesów w pracy nad wychowaniem młodego pokolenia“.

Na szczególną uwagę zasługuje bogata wystawa składająca się z prac byłych i obecnych uczniów, obrazująca dorobek szkoły w okresie 10-lecia, szkolnych kół naukowych i artystycznych.

Jest to wystawa, którą obejrzeć powinien wszystkie szkoły łódzkie. Gromadzi ona bowiem nie tylko najlepsze prace uczniów, ale zawiera bogatą treść naukową i polityczną. W spopularyzowaniu tej wystawy wśród młodzieży szkolnej pomoc okazać powinien Wydział Oświaty Prezydium RN m. Łodzi.

(Wy)



ŚRODA, 16 LUTEGO

12.10 Melodie ludowe różnych narodów. 13.10 (L) „Z przyczółka“ — opowiadanie (z walk podczas ostatniej wojny). 13.30 Aud. dla młodzieży. 14.10 Aud. szkolna dla klas III, IV. 14.30 Popularna muzyka symfoniczna. 15.00 Koncert studentów PWSM. 15.30 Muzyka rozrywkowa. 17.00 Z życia szkoły. 17.30 (L) Muzyka popularna. 17.50 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 18.00 (L) Muzyczny punkt usługowy. 18.20 Artyści muzyki fortepianowej. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Audycja o książce A. Miedzyrzeckiego. 19.45 Koncert estradowy. 20.40 Reportaż literacki. 21.00 Muz. taneczna. 21.50 Kronika sportowa. 22.00 Również — Godzina hiszpańska. 23.00 Renady i kołysanki.

Brygady odśnieżne dają sobie radę z zaspami

Tramwaje, autobusy, pociągi nie miały opóźnień

Zima nie daje za wygraną. Wczoraj przeprowadziła jeszcze jeden „atak śnieżny” na szlaki komunikacyjne Łodzi i województwa. Od godziny 3.30 rano zaczął padać śnieg, pokrywając 8-centymetrowym całunem miasto i okolice. Na szczęście nie było zadyżki, a temperatura wynosiła -3 st. C.

Wczoraj lotnisko Łódźkie,

mimo niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych, przyjmowało i ekspediowało bez opóźnień samoloty pasażerskie.

Prawie całą noc czynne były w Łodzi na liniach tramwajowych trzy pługi odśnieżne, które usuwały na krańcówkach, na Stokach i szosie warszawskiej kilkunastocentymetrowe zaspas. Więcej pracy miało sześć plugów MPK na liniach podmiejskich. Np. w Gospodarzu pod Rzgowem oraz na trasie do Ozorkowa i Pabianic trzeba było usunąć z toru pozostałości kurhanów śnieżnych.

Brygady odśnieżne MPK w liczbie 46 osób oczyszczały zwrotnice, rozjazdy i pętlę na krańcówkach. Ruch tramwajowy cały dzień odbywał się normalnie — nie zaszła potrzeba odłączania przyczep. Zanotowano jed-

no większe obciążenie podstacji elektrycznych, bowiem tramwaje czerpały więcej prądu niż zazwyczaj.

Autobusy ranne PKS przybyły wczoraj do Łodzi o czasie. Spóźnił się jedynie autobus z Brzezin, ale nie z powodu śniegu, lecz defektu motoru.

Pociągi, zarówno parowe jak i elektryczne, nie miały opóźnień. Wyjątek stanowił express ranny Warszawa — Jelenia Góra, który minął Łódź Kaliską ze 104-minutowym opóźnieniem. „Nawalał” parowóz, a padający śnieg nie ułatwiał mu jazdy.

Prognoza pogody na dzisiaj przewiduje dalsze przełotne, lokalne opady śniegu oraz przejaśnienia.

Temperatura wahać się będzie w granicach kilku stopni poniżej zera. Sk.



Tak „maluchy” jak i starsze dzieci podbiły serca wszystkich, którzy uczestniczyli w uroczystości 5-lecia przedszkół RSW „Prasa” w Łodzi.

Dzieci przygotowały recytacje i tańce ludowe, które zaprezentowały przybyłym rodzicom i gościom. Na zakończenie uroczystości wszystkie dzieci otrzymały piękne książki z obrazkami, zaś personel przedszkół nagrody.

W darze od Zarządu Głównego RSW „Prasa” — przedszkole otrzymało aparat radiowy i adapter.

Plenum DKFN Śródmieście

Dnia 16 bm. o godz. 17, w lokalu przy ul. Wólczańskiej 5 odbyło się rozszerzone plenum dzielnicowego komitetu Frontu Narodowego — Śródmieście, w którym winni wziąć udział członkowie TKFN i aktywni TKFN. O przybycie proszeni są radni Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Polesie.

Na plenum omówione zostaną uchwały Światowej Rady Obrońców Pokoju.

Korespondenci piszą:

Dlaczego Łódzka „Desa” ma być gorsza?

Łódzka „Desa” wprowadziła innowację: materiały malarskie dla studentów PWSSP sprzedaje tylko na zamówienie.

Jest to tylko poważne utrudnienie kupna dla studentów, bo nim proces zamówienia dojdzie do skutku, niejednokrotnie towaru już nie ma. Przed zamówieniem trzeba przecież zobaczyć, co nowego „Desa” sprowadziła, po czym zgłosić na uczelni. Ta z kolei musi zebrać odpowiedni komplet klientów i nim go zgłosi do „Desy” — materiałów często już nie ma, bo plastycy związkowi wykupili, co lepsze.

Młodych plastyków-studentów jest w Łodzi niewiele i „historia” taka jest wcale nie potrzebna. Warszawska „Desa” sprzedaje studentom ASP wszystko na równych prawach ze starszymi plastykami, pomimo że plastyków w Warszawie jest znacznie więcej niż w Łodzi, a obsługa w „Desie” tak samo dwuosobowa.

Dlaczego łódzka „Desa” ma być pod tym względem gorsza?

BOLESŁAW KUDRZYCKI

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-14
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 265-48
Miejski Ośr. Inf. 159-15

TEATR

NOVY (Wielkowskiego 15) g. 19 „Laznia”
IM. JARACZA (ul. Jaracza 27-29) g. 19 „Winice ojca Gaureau”
POWSZECHNY (Obr. Stalina 21) g. 19 „Tania”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Zemsta nieopierzona”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) g. 19.15 „Uwaga kreślimy”
„PIKIN” (Piotrkowska 152) g. 17 „Ciemni”
„KOPERNIK” (Kopernika 16) g. 17 „Srebrnorogi jeleni”

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Przygoda w tal-dze” g. 16, 18, 20

CO? Gdzie? KIEDY?

GPENIA (ul. Tuwima 2) Program filmów do: i kult.-oswiat. „Rozwój człowieka” g. 18, 19, 20. Program dla najmłodszych: „Magiczne zabawki” g. 16, 17.
WODA GWARDA (Zielona 2) „Piołenne serca” g. 16, 18, 20. dozw. od lat 12.
MUZA (Pabianicka 173) „Złotocień i policjanin” g. 18, 20. dozw. od lat 18.
PIONIER (Franciszkańska 31) „Córka pułku” g. 17, 19. dozw. od lat 16.
POLONIA (Piotrkowska 67) „Cena strachu” I i II seria g. 14, 17, 20. dozw. od lat 18.
PRZEWISŁOŃ (Zeromskiego 76) „Kalinowy gaj” g. 18, 20. dozw. od lat 14.
MAJA (Kilińskiego 170) „Zagubione dzieciństwo” g. 17, 19. dozw. od lat 16.

REKORD (Rzgowska 2) „Ekspres z Norymbergi” g. 17, 19. dozw. od lat 14.
ROMA (Rzgowska 34) „Autobus odjeżdża o 6.20” g. 18, 20. dozw. od lat 14.
SOŁTYSZ (Nowe Złotno) „Las” II seria g. 18.30. dozw. od lat 12.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Dygnitarz na trawie” g. 16, 18, 20. dozw. od lat 12.
SWIT (Bałucki Rynek) „Niebezpieczny ludzinek” g. 18, 20. dozw. od lat 14.
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Kawiarnia przy głównej ulicy” g. 18, 20. dozw. od lat 14.
WOJNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Krzyżost Kolumb” g. 15.45, 18, 20.15. dozw. od lat 14.
WOLNIARZ (Próchnicka 16) „Miłość kobiety” g. 16, 18, 20. dozw. od lat 18.
WISLA (ul. Tuwima 1) „Szwedzka zapalka” g. 16, 18, 20. dozw. od lat 16.

ZACHETA (Zgierska 20) „Kiedy się pobierzemy” g. 18, 20. dozw. od lat 13.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Mistrzostwa lekkoatletyczne ZSRP” g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

Dziury dole

Obr. Stalina 15. Pabianicka 218. Jaracza 32. Stalina 50. Kopernika 26. Piotrkowska 57. Plac Kościelny 8. AS Al. Kościelny 15. pełni stale dziury nocne

DZURY SZPITALI

Położnica - ginekologiczna. Od godz. 8 do 20: Szpital im. dr. Wolf, ul. Lasiewicza 34-36. Od godz. 20 do 8: Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.
Chirurgia: Szpital im. dr. Pirogowa — ul. Wólczańska 195.
Interna: Szpital im. dr. Jonschera, ul. Przemysłowa 75.
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Pracownicy poszukiwani

Technika elektryka do pracowni pomiarów elektrycznych poszukuje Technikum Energetyczne, Łódź, Kilińskiego 172. 362-K

Tokarzy metalowych — większą ilość z zaszeregowaniem do grupy V i wyższ. przyjmie natychmiast Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego, Wrocław — Psie Pole, ul. Bierutowa 57-59. Dla samotnych zapewnione mieszkanie w hotelu robotniczym. 385-K

Technika budowlanego do działu inw. - remontowego przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Aptek Województwa Łódzkiego, Łódź, Roosevelta nr 18. Warunki do omówienia w sekcji personalnej, pokój nr 22, codziennie od godz. 8 do 15. 386-K

Naprawy maszyn biurowych

(również konserwacja)
KAS REJESTRACYJNYCH I KSIĘGOWYCH WAG UCHYLNYCH ZEGARÓW KONTROLNYCH (przemysłowych)
WIECZNYCH PIÓR
wykonuje terminowo i solidnie
Spółdzielnia pracy „Mechanik”

w następujących punktach usługowych:
nr 1 — ul. Piotrkowska 79 — tel. 115-36
„ 2 — „ Piotrkowska 67 — tel. 118-74
„ 3 — „ Piotrkowska 14 — tel. 228-12
Uwaga: PRZY KAŻDYM PUNKCIE USŁUGOWYM CZYNNE JEST POGOTOWIE TECHNICZNE.

Ostoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI	LOKALE
GOSPODARSTWO 10 ha. światło, blisko miasta i dom z ogrodem sprzedam. Zgierz, Piatkowska 20. m. 1. 625 G	POKÓJ z kuchnią i pokojem samodzielnym z ogrodem w Aleksandrowie zamienię na podobne bez ogrodu w Łodzi, Jasińskiego, Wierzbinska 15.
KUPNO	POKÓJ z kuchnią, słoneczny, zamienię na jeden pokój duży w śródmieściu. Widna 1. m. 5.
WÓZEK czeski używany, głęboki kupie tel. 125-89.	

LEKARKA poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 36 pod „619”. 619 G
LADNY pokój z kuchnią zamienię na dwa pokoje z kuchnią z wygodami. Łódź, Karpińskiego 10. 610 G

PRACA
NIANIA samodzielną do dwójki dzieci potrzeba. Andrzeja Struga 11. m. 12, lewa oficyna II piętro. 884 G

LEKARSKIE

Dr REICHER specjalista wenerologiczne, skórne, płciowe (zaburzenia) 8-9 16-19. Piotrkowska 14
Dr SIENKO specjalista skórne, wenerologiczne, czwarta szosta, Kilińskiego 132.
Dr MARKIEWICZ specjalista — wenerologiczne, skórne, moczopłciowe — Piotrkowska 109-6.
Dr WOJNO specjalista skórne, wenerologiczne, zaburzenia płciowe, Nowotki 7, front 10-11. 16-18
Dr BIERGAL specjalista skórne, wenerologiczne 4-6 Piotrkowska 134.
Dr LASZEWSKI skórne, wenerologiczne 14-15, 17-19.30 Armii Ludowej 27, róg Narutowicza.
Dr Jadwiga ANFORO-WICZ skórne, wenerologiczne, kobiece 15-19. Próchnicka 8.
Dr RÓŻYCKI specjalista akuszerii, chorób kobiecych, niepłodność czwarta — szosta Piotrkowska 33. 576 G
ELEKTROKARDIOGRAFI zdjęcia serca ul. Piotrkowska 157, front I piętro godz. 17-19.
Dr TYKTIN specjalista chorób kobiecych, akuszerii. 15-16. Nawrot 8

UWAGA! ZACHOWAJ!

PRZECZYTAJ! LÓDZKIE ZAKŁADY METALOWE nr 2 PRZEMYSŁU TERENOWEGO

ŁÓDŹ, ul. ARMII CZERWONEJ 43, tel. 179-78

zawiadamiają, że w przejętych pod przymusowy zarząd państwowy zakładach firmy J. Wolniakowski i Grzegorzewski w Łodzi, ul. 22 Lipca 1, tel. 116-43, wykonywane są w ramach remontów kapitałnych i inwestycyjnych:

Instalacje centralnego ogrzewania wodno - kanalizacyjne, czyszczenie kotłów wysokoprężnych prace ślusarsko-montażowe oraz wszelkie drobne naprawy.

Zamówienia wykonuje się z własnych i powierzonych materiałów. SOLIDNIE I TERMINOWO.

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów Łódź, Piotrkowska 3, poradę, zabiegi, zastrzyki, rentgen. Punkty dentystyczne, Poludniowa 3, Gdańska 111. Laboratorium analiz lekarskich — Sienkiewicza 37, leczenie rądem — Narutowicza 75b. Spółdzielnia czynna g. 8-20.

NAUKA
OSRODEK Szkolenia Zaocznego ZDR, Andrzeja nr 4 prowadzi kursy zawodowe krowi krawiectwa, ciekiego, zegarmistrzowskie i fotograficzne.

Pojutrze ciagnienie loterii

Najwyższy czas kupić los, na który można wygrać 120.000 zł

Wszystkie miejsca były zajęte

Kierowcy interesują się wymianą zezwoleń

W nieładzie kłopoty znalazł się Okręgowy Zarząd Polskiego Związku Motorowego w Łodzi w ubiegłą sobotę, organizując zebranie informacyjne dla kierowców samochodowych w sprawie wymiany zezwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych.

Przewidywana frekwencja, obliczona na zapelnienie wielkiej sali świetlicowej PZM przy ul. Piotrkowskiej 183 — nie dopisała, gdyż poza 100 siedzącymi miejscami, po trzykroć tyle osób zajęło wszystkie wolne miejsca w pozostałych pomieszczeniach biurowych, korytarzach i oknach, nie licząc zapelnionego podwórza przed siedzibą Zarządu PZM.

Trójka przewodząca zebranie, w osobach prezesa i sekretarza PZM oraz kierownika Oddziału Ruchu Prezydium RN m. Łódź, ciasno otoczona pierścieniem żądnych informacji kierowców znalazła błyskawicznie wyjście z sytuacji: zebranie informacyjne będzie powtarzane każdej soboty, poza tym uruchomiony zostanie stały ośrodek informacyjny w sprawach wymiany zezwoleń.

Niezależnie od tego prelegenci ponowili zebranie z pozostałymi kierowcami, oczekującymi niecierpliwie wiadomości pierwszej grupy słucha-

czy.

Prelegenci solidnie przystąpili do odpowiadania, nie pozostawiając żadnego pytania, żadnej wątpliwości bez szczegółowej odpowiedzi i wyjaśnienia. Sprawa klasyfikacji kierowców do zawodowych zezwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych jest nader ważna nie tylko z punktu widzenia zarobków i uprawnień kierowców, ale i zagadnień eksploatacyjnych pojazdów. Zróżnicowanie pewnych kategorii zawodowych zezwoleń na podstawie kwalifikacji kierowców, ich stażu pracy i opinii społeczno-moralnej, wreszcie oddzielenie od tzw. kierowców — amatorów, pozwoli na właściwe utrzymanie cennego taboru samochodowego i zagwarantuje lepszą jakość i bezpieczeństwo przewozów.

Trzeba przyznać inicjatywie PZM w Łodzi organizowania tego rodzaju narad informacyjnych, zaś miernikiem celowości zebrania jest fakt gremialnego zapisywania się kierowców i pracowników transportu na członków Polskiego Związku Motorowego.

Szkoda tylko, że skromne środki lokalowe i finansowe oraz niedostateczne zainteresowanie się pozostałych czynników społecznych i zawodowych — ograniczają działalność PZM w Łodzi.

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

im. M. BUCZKA w ŁÓDZI zawiadamia, że z dniem 1. II. 1955 r. przy ul. JARACZA 85 został otwarty dla świata pracy

PUNKT USŁUGOWY RENOWACJI MEBLI I OBRÓBKII MASZYNOWEJ DREWNA
Jednocześnie komunikuje, że istniejący już punkt malarski wykonuje roboty wchodzące w zakres

MALARSTWA ZDUNSTWA I MURARSTWA
Fachowa i solidna obsługa gwarantuje wysoką jakość usług.

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„NAPRAWA KOTŁÓW”
ŁÓDŹ, ul. WÓLCZAŃSKA nr 168, telefony: 136-55 i 142-70

pod stałą kontrolą sił fachowych

REMONTY i MONTAZE

następujących urządzeń energetycznych:

1. kotły walczkowe i wodnorurkowe,
2. przegrzewacze pary i podgrzewacze wody,
3. rurociągi — sieć parowa,
4. osprzęt kotłowy,
5. wentylatory kotłowe,
6. demontaż i montaż kotłów parowych wszystkich systemów,
7. naprawa i wykonywanie zbiorników wodnych,
8. konserwacja kotłów i urządzeń,
9. ruszty,
10. obmurze kotłów,
11. wszelkie kominy przemysłowe,
12. rozbudowa i przebudowa kotłowni,
13. izolacja kotłów, przewodów wodnych i parowych,
14. pompy i maszyny parowe,
15. silniki spalinowe przemysłowe,
16. obróbka metali,
17. porady i konsultacje.

STAŁE POGOTOWIE BRYGAD NA WYJAZD!

Expressem po świecie

Mecz piłkarski ZSRR—Francja został zaplanowany na dzień 28 sierpnia w Moskwie, a rewanż odbędzie się w 1956 r. w Paryżu.

Kanadyjczyki przykładały olbrzymią wagę do zbliżających się mistrzostw świata w hokeju w Krefeld. Ostatnio zwrócili się do organizatorów o pozwolenie filmowania przez specjalistów kanadyjskich wszystkich meczów. Film z mistrzostw ma być później wyświetlany w szkołach kanadyjskich dla celów propagandowo-szkoleniowych.

W Mediolanie na krytej bieżni kolarz Oriani pobił rekord świata z lotnego startu na 500 m uzyskując czas 30,2.

Anglia wygrała mecz z Irlandią 12:3. Na ogół walki stały na słabym poziomie. Najlepsi bokserami obu drużyn byli zawodnicy w wadze muszej. — Wells nie startował w drużynie angielskiej.

W Hannut Pirie wygrał bieg na przełaj (ok. 14 km) w czasie 43:05, 2) Sando (A) 43:33, 3) Norris (A) 43:40, 4) Vandewatynne (B), 5) Herman (B), 6) Michal (J).

Brazylijczyki proszą o dopuszczenie do piłkarskiego turnieju młodych we Włoszech reprezentacji Brazylii.

W Nowym Jorku w Madison Square Garden osiągnięto następujące wyniki: 60 y Richards 6,2, 600 y Whitfield 1:10,3, 880 y Boysen 1:51, 2) Delenay (Ir.) 1:53, Milla Nielsen (D) 4:03,5, 2) Santee 4:06,5, 2 mile Ashenfelter 9:04,2, 2) Mc Kenzie 9:04,4, 60 y pl. Dillard 7,2, w wazie exaequo Wyatt, Hall, Smith, Holding, Beavis 2,015, Tyczka Richards 4,62, 2) Laz i Welbourne 4,39, Lundberg, Poucher i Po-bragg 4,26, kula O'Brien 17,24, 2) Thomson 15,80.

13 drużyn w III lidze łódzkiej

Ustalony już został skład III ligi piłkarskiej grupy łódzko-kieleckiej. W III lidze grać będą następujące drużyny: Sparta (Łódź) KS im. 9 Maja (Łódź), Kolejarka (Łódź), Unia (Piotrków), Sparta (Tomaszów), Włókniarz (Pabianice), Włókniarz (Zgierz), Stal (Skarżysko), Stal (Starachowice), Stal (Radom), Włókniarz (Radom). Będziemy więc mieć w III lidze w sumie 13 zespołów. Rozgrywki rozpoczyna się 20 marca.

W tym roku nadal utrzymany będzie 8 grup w III lidze, z tym, że w przyszłym sezonie, o bok lig międzywojewódzkich, utworzona zostanie III liga na wzór istniejącej I i II ligi. Skład się ona będzie z 14 drużyn, grających w dwóch grupach.

Po awansie Sparty łódzkiej do III ligi do klasy „A” awansowała drużyna KS przy ZPB im. Stalina. Klasa „A” wystartuje 20 marca, a klasy B, C i juniorzy 3 kwietnia.

Losowanie rozgrywek III ligi przeprowadzone zostanie w dniu dzisiejszym.



Z Międzynarodowego Turnieju Hokejowego w Stalinogrodzie. Na zdjęciu: drużyny Polski i Szwecji przed spotkaniem. CAF fot. Z. Wdowiński

Refleksje poturniejowe

Mecz z ZSRR da właściwą ocenę hokeja polskiego

(Korespondencja własna)

Przez trzy dni trybuna „Tor-stalu” wypełniała kibice hokeja na lodzie, żywo zainteresowani egzaminem jaki hokej polski miał złożyć w turnieju międzynarodowym z udziałem drużyn Norwegii, Szwecji i UDA (Praga).

Karnecik festiwalowy

Organizatorzy II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży zmienili termin turnieju bokserskiego. Turniej ten odbędzie się w dniach 7–11 sierpnia na stadionie Budowlanych, natomiast miejscem zawodów gimnastycznych i koszykówki będzie Torwar. Turniej zapasniczy rozegrany zostanie definitywnie w sali MDK.

Festiwalowe zawody żużlowe obejmować będą dwie eliminacje i finał. Eliminacje rozegrane zostaną w Poznaniu 9 sierpnia i we Wrocławiu 10 sierpnia, a finał 12 sierpnia w Warszawie. Do finału zakwalifikuje się 16 zawodników (po 8 z obu eliminacji).

Na zawodach lekkoatletycznych czynne będą dwie fotokomórki elektryczne produkcyjne i jedna — zagraniczna. Fotokomórka zagraniczna zostanie sprowadzona z Anglii.

Międzynarodowe Federacje Siatkówki (FIBA) i Boks (AIBA) zatwierdziły festiwalowe zawody pięciarzy i siatkarzy w swoich kalendarzach międzynarodowych.

Do komitetu organizacyjnego II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży wpłynęły pierwsze wstępne zgłoszenia sportowców z Europy zachodniej. Udział złożyli kolarze angielscy i belgijscy, lekkoatleci i wioślarze Szwecji oraz lekkoatleci Luksemburga.

SPORT SPORT

Ze urzędowo międzynarodowy turniej trzeba temu przyklasnąć. Należałoby organizować częściej takie imprezy. Jest jednak pewne male, lecz ważne „ale”: czemu wybrano dla naszej reprezentacji zbyt słabych przeciwników? Czyżby po to, aby przed wyjazdem na mistrzostwa świata urobić opinię, że jesteśmy mocni, że zwyciężamy, że konieczny jest ten wyjazd i uzasadniony? To przecież jest całkiem zbędne. Każdy zdaje sobie dokładnie i jasno sprawę z celowości wyjazdu. Musimy brać udział w wielkich imprezach, bo bez tego nie pójdziemy na przód.

Ala zwycięstwa naszej narodowej drużyny nad stosunkowo słabymi zespołami nie przyniosą sławy i niewiele uczą. A już w żadnym wypadku nie mogą pozwolić na właściwą ocenę aktualnej wartości naszej hokejowej reprezentacji. Mało tego, nie można stawiać różnorodnych horoskopów i budować pięknej przyszłości na podstawie osiągnięć z drużyną zarówno Norwegii jak i Szwecji. Jedynie zespół Armii Czechosłowackiej UDA można uznać za poważniejszy, choć w CSR zajmuje w swojej grupie 7 miejsce w I lidze.

Podczas turnieju w Stalinogrodzie hokeiści, trenerzy, sędziowie, działacze i tysiące kibiców mówili wiele o zbliżających się mistrzostwach świata. Przeglądano się w odgadywaniu końcowego rezultatu mistrzostw. Czechosłowacy, Norwegowie, Szwedzi i Polacy typują kolejność tak różną, że nie sposób podać wszystkich przypuszczenia.

Twierdzą oni, że Niemcy za chodnie wyraźnie podciągnęli się od 1952 r., kiedy to walczyli z nami w Oslo. Świadczy o tym najlepiej wyniki rozegranych spotkań. Tak np. ostatnio zremisowali z USA w pierwszym meczu 2:2, a w drugim ulegli zaledwie 1:4.

Ostatnie wyniki Finów również dają wiele do myślenia. Lekkie zwycięstwo nad Norwegią 5:1, a nikła, jak na hokej przegrana ze Szwecją 6:3, 6:2 i z tej strony mogą budzić zastrzeżenia do optymistycznych horoskopów. Wyniki Szwajcarów najmniej są rewalacyjne, ale musimy pamiętać, że potrafili oni zagrać w sposób groźny dla każdego przeciwnika.

Przed trudnym zadaniem staną nasi hokeiści. Znać ich bojowość, ambicję i ducha walki możemy oczekiwać, że w każdym spotkaniu dadzą z siebie wszystko, aby wyniki cyfrowe nie były zbyt żałosne.

Kw.

W kilku zdaniach

W turnieju piłki wodnej drużyn AZS z Warszawy, Wrocławia, Łodzi i Poznania zwyciężył zespół Warszawy — 4 pkt. przed Wrocławiem i Łodzią — po 2 pkt.

W Polsce jest zarejestrowanych 3960 sędziów piłkarskich. Z tego 160 sędziów posiada klasę państwową, 1080 — pierwszą, 1060 — drugą, a pozostali — trzecią. W roku ubiegłym do prowadzenia spotkań I i II ligi uprawnionych było 37 sędziów.

Zawieszony w ub. roku za krytykowanie orzeczeń sędziowskich członowy piłkarz chorowskiej Unii — Suszyk będzie grał już od początku sezonu. Kara została mu darowana, po nieważ zobowiązał się on, że będzie służył przykładem wszystkim piłkarzom.

Po VIII Wyścigu Pokoju „kryterium asów” w Łodzi

Dotychczas po każdym Wyścigu Pokoju odbywały się kryteria asów. Wyścigi te przeprowadzone były w obwodzie zamkniętym na ulicach miast, w których wyścig się kończył, a więc w Pradze względnie w Warszawie.

W tym roku komitet organizacyjny tej wspaniałej imprezy kolarskiej skłony jest kryterium asów zorganizować 22 maja w Łodzi na autostradzie warszawskiej. Organizacja tego wyścigu powierzona ma być ZS Gwardii. W tej sprawie do Warszawy wyjechał z ramienia Gwardii Teofil Sały-

ga, celem uzgodnienia wszystkich niezbędnych spraw organizacyjnych.

Pamiętamy, że w roku ubiegłym na jesieni zorganizowany przez Gwardię wyścig na autostradzie warszawskiej mimo złych warunków atmosferycznych cieszył się ogromnym powodzeniem. Trzeba więc spodziewać się, że po skończonym Wyścigu Pokoju, gdy 22 maja na starcie w Łodzi będziemy mogli ponownie powitać bohaterów tej gigantycznej imprezy, zainteresowanie kryterium będzie na pewno rekordowe.

Bierzemy udział w konkursie Polskiego Komitetu Olimpijskiego

L		Kupon konkursu P. K. OI.		Ex	
A	B	zwyc. druż. A	remis	zwyc. druż. B	
Kanada	USA				
Niemcy zach.	Polska				
ZSRR	Szwecja				
Szwecja	CSR				
Szwajcaria	Polska				
CSR	USA				
Finlandia	Polska				
Szwecja	USA				
Niemcy zach.	Szwajcaria				
ZSRR	Kanada				

Zwycięzców spotkań oznaczyć w odpowiedniej rubryce literą „x”.

Imię i nazwisko		Miejsce na naklejenie znaczka P. K. OI.
Adres		

Polski Komitet Olimpijski przystąpił do przeprowadzania konkursu na odgadywanie wyników z najważniejszych imprez sportowych. Pierwszy konkurs-plebiscyt dotyczy rozgrywek hokejowych o mistrzostwo świata. Zależony kupon zorientuje czytelników na czym właściwie polega udział w tym konkursie. Otóż w poszczególnych rubrykach trzeba wpisać, która z drużyn odniesie zwycięstwo. Dla zwycięzców konkursu przewidziane są poważne premie pieniężne. Każdy wysłany kupon z wynikami powinien być zaopatrzone w 2-złotowe znaczki Polskiego Komitetu Olimpijskiego, które uczestnicy konkursu mogą nabyć w następujących punktach: W PIOTRKOWIE przy ul. Słowackiego 1, W PABIANICACH przy ul. Armii Czerwonej 19, W TOMASZOWIE MAZ. przy ul. Księżki 23, a W ŁODZI: w księgarniach przy ul. Piotrkowskiej 11, Piotrkowskiej 86, Piotrkowskiej 147 i Zielonej 2. Termin nadsyłania wypełnionych kuponów mija 23 bm. Kupon nadsyłać należy do Warszawy pod adresem: Polski Komitet Olimpijski, ul. Rozbrat 26 z dopiskiem na kopercie „konkurs olimpijski”.

Georges Arnaud

(18)

Cena strachu

Tłum. W. Korecki

Wreszcie — pełen gęstej ciemności dół. To tu. Niegłęboki zresztą: trochę więcej niż metr. Wybuch był tak gwałtowny, że nie zdążył wyzłobić większego lejka. Naokoło, w wietrze, niebie i nocy rozproszone zostało to, co niegdyś było Juanem Bimbą, Luigim Stornatori i sześciotonną ciężarówką.

Dno leja pełne było sympykiej ziemi. Z sympykiej ziemi były także ściany, które obsuwały się pod nogami Gerarda. Johnny został na górze, na brzegu wyrwy, jakby się bał jakiejś zasadzki. Przeszukiwał każdą fałdę terenu, świecąc sobie latarką. O obecności człowieka przypominała tylko wielka plama krwi na pobliskim, płaskim kamieniu.

— No tak... — powiedział Gerard z westchnieniem.

Modlitwy żałobne skończone. Teraz trzeba przejechać. Wrócił do Johnny'ego.

— Nie mogę, to nieludzkie. Nie mogę — szeptał zdławionym głosem Johnny.

„nie daj się ponieść nerwom i zmęczeniu. Gerardzie, mój bracie, nie zabijaj go... Cierpliwość, cnota silnych. Trzeba wszystko zająć od howa. Trzeba wymierzyć strach i poczucie honoru, zmusić go do kilku prostych słówami do przyjęcia nieludzkiej reguły gry, która polega na ryzyku śmierci dla pieniędzy... Albo przynajmniej powiedzieć: niektórym udaje się czasem przejechać...”

— Powiedziałem ci już przed godziną Johnny, i nie lubię w kółko powtarzać tego samego: nie ma tu „mogę” czy „nie mogę”, nie ma niczego „nieludzkiego” na wytlumaczenie, pojedziesz i koniec.

— Wszystko mi jedno. Rezygnuję. Każ sprowadzić kogo innego.

— Wykluczone. Jeden wóz wyleciał w powietrze, a drugi został unieruchomiony przez strach załogi. Co ty sobie wyobrażasz? Ze oni upadli na głowę, tam w dyrekcyj?

— A co oni zrobią?

— Zastąpią nas innymi. Sprowadzą specjalistów ze Stanów. Będą mieli z nimi do-

kładnie te same kłopoty, co z nami, ale to nam nie da pieniędzy...

— Nawet jeśli posłucham twojego rozumowania, spędzimy resztę nocy na okrążaniu leja. Godzinę po wschodzie słońca zrobi się piekielny upał. Słońce będzie przez cały dzień. Ten cholerny plyn wybuchu już przy niewielkiej temperaturze...

— W takim razie nie będziemy czekać, aż wyleci w powietrze. Pójdziemy spać gdzie indziej.

— Gdzie? W polu? Bez jednego drzewa, aby zawiesić hamaki? Daję słowo, zwirowałaś. A węże?

— Cholera? A febra? A beri-beri? A muchy tse-tse? A dyzenteria? Zylaki? Migdałki? Kpisz ze mnie, czy co? No, powiedz, kpisz ze mnie? Powiedz łobuzie! Powiedz, bo cię zatłukę! Powiesz, czy nie, do cholery najjaśniejszej?!

Na każdego kolej. Teraz Gerard ma swój szok nerwowy. To przynajmniej jest gniew, to mniej wstrętne. Za dużo żądano od Gerarda, za dużo na jednego człowieka w ciągu jednej nocy. Wielkim zamachnięciem uderzył w twarz Johnny'ego, z całej siły, ile wlezie. Latarka wyleciała Johnny'emu z rąk. Noc nappełniła się odgłosami uderzeń. Postać Johnny'ego wpadła w światło latarki. Twarz miała bladą, mimo spoliczkowania. To szczyt

wszystkiego. Nos mu krwawił, pod okiem fioletowy siniak. Gerard bił go już spokojnie, teraz już ze względów wychowawczych. Przestał, kiedy poczuł w przedramieniu zmęczenie.

— W porządku. I do roboty.

Johnny westchnął dwukrotnie, wstrząsnął się. Nie mógł zrozumieć, dlaczego poczuł się teraz grubo lepiej. Wrócił do ciężarówki.

— Teraz — tłumaczył Gerard — musimy przede wszystkim znaleźć najwygodniejszą drogę. Poszukamy jej razem. Ale przede wszystkim musimy sprowadzić tu ciężarówkę.

Ciągle mówiąc, usiadł za kierownicą. Drzwiarki zostawił otwarte.

— Przytaszczę wóz na sam brzeg leja. To nie będzie najtrudniejsze. Reflektory oświetlą nam drogę. Brzęgi leja nie są wcale urwiste. Może potrafimy przezeń przejechać... Może...

Oczywiście, wypadek zdarzył się w możliwie najgorszym miejscu. Na przestrzeni 2 kilometrów szosa biegnie po metrowym nasypie. Z obydwu stron leżą rucołagi. Nie zostały rozniesione przez podmuch dzięki temu, że znajdują się niżej od szosy. Ale właśnie dlatego nie będzie można leja objechać.

(c. d. n.)

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64, 293-00 wewn. 39. Zastępcy red. nac. — 112-60 i 244-79. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 41. Dział Ekonomiczny — 228-32, 143-80. Dział Miejski — 129-13, 141-10, 137-47, 223-05, 109-62. Dział Kulturalny — 216-22, 293-00 wewn. 38. Redaktor Panoramy — 293-00 wewn. 42. Dział Sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 34. Dział Listów i Interwencji — 103-04. Dział Korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 40. Redakcja nocna — 279-76. Kier. Administr. 293-00 wewn. 37. Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75 czynne 8—16, w sobotę 8—14.